Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. | Czwartek, 14 marca 1935 r. | Nr. 72

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Po stłumieniu rewolucji w Grecji

Zapowiedź wzmocnienia władzy wykonawczej.

ATENY, 13.3. (PAT). Venizelos będzie sądzony zaocznie. Majątek jego zostanie sprzedany na publicznej licytacji. W jego rezydencji w Atenach zamieszka burmistrz stolicy Grecji. Stan wojenny będzie obowiązywał do chwili zakończenia procesów powstańców, którzy staną przed sądem wojennym w liczbie około 300.

Wybory do ciał prawodawczych odbędą się w ciągu najbliższych miesięcy.

URZĘDOWA LISTA STRAT.

ATENY, 13.3. (PAT). W dalszym ciągu odbvwają się aresztowania osób podejrzanych o współdziałanie z powstańcami. M. in. **aresztowano przewodniczącego senatu Gonatasa.** Urzędowa lista strat po stronie wojsk rządowych od 4 marca do chwili ostatecznego stłumienia powstania zawiera nazwiska **9 zabitych i 96 rannych.**

ROZWIĄZYWANIE STRONNICTW OPOZYCYJNYCH.

ATENY, 13.3. (PAT). Premjer Tsaldaris. który jest zupełnie wyczerpany wypadkami ostatnich dni wyjeżdża na krótki trzydniowy odpoczynek na wieś. Prawdopodobnie **nieusuwalność sędziów i urzędników zostanie zawieszona na okres 3-ch miesięcy. Również mają być rozwiązane stowarzyszenia i organizacje wywrotowe i reakcyjne oraz niektóre stronnictwa opozycyjne.** Po wyborach do ciał ustawodawczych ukonstytuuje się zgromadzenie narodowe, które zajmie się zmianą konstytucji. Senat ma być zniesiony, **a władze wykonawcze wzmocnione.**

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE.

ATENY, 13.3. (PAT). W świątyniach wszystkich wyznań odbyły się **uroczyste nabożeństwa dziękczynne** w związku ze stłumieniem rewolucji Komunikacja telegraficzna i telefoniczna została wszędzie przywrócona.

Dwaj wyżsi oficerowie wojsk powstańczych Panajotopulos i Flengas. nie chcąc poddać się, popełnili samobójstwo.

ZABAWY LUDOWE.

PARYŻ, 13.3. (PAT). Wszyscy członkowie prowizorycznego rządu Venizelosa, ukonstytuowanego w Kanea zbiegli. **Uroczystości i zabawy ludowe trwały wczoraj do późnej nocy.** Przybycie krążownika „Aweroff" do Salaminy oczekiwane jest w dniu dzisiejszym.

VENIZELOS POD DOZOREM

ATENY 13.3 (PAT). Oprócz Venizelosa i jego małżonki krążownik „Averoff" wysadził wczoraj na ląd na wyspie Kazos około 100 osób oficerów i podoficerów. Część tych osób przewieziono na wyspę Karpatos, należącą również do Dodekanezu włoskiego. Venizelos z małżonką i 3-ma parlamentarzystami udał się na wyspę Rhodos, gdzie będzie traktowany jako uchodźca polityczny, pozostający na wolności pod dozorem.

P. Prezydent przyjął

MINISTRA ROLNICTWA.

WARSZAWA, 13.3. (PAT). P. Prezydent R. P. przyjął dziś ministra rolnictwa i reform rolnych Poniatowskiego.

Dziś w numerze:

Rządowe projekty ustaw

na warsztacie sejmowym

WARSZAWA, 13.3. (PAT). Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia plenarnego Sejmu wypełniła nowela do ustawy o organizacji giełd w pierwszem i drugiem czytaniu oraz pierwsze czytanie **21 rządowych projektów ustaw.** Nowelę do ustawy o organizacji giełd zreferował pos. Wojciechowski, który wskazał, że zarówno projekt rządowy, jak i poprawki wprowadzone przez komisję, wprowadzają dość istotne zmiany do organizacji giełd, przyczem najpoważniejszą zmianą jest wprowadzenie roli opinjodawczej Izb przemysłowo - handlowych oraz Izb rolniczych, ponadto rozszerzenie podstaw prawnych giełd. Ustawę przyjęto bez dyskusji w II i III czytaniu. Skolei Izba odesłała do komisji szereg projektów i ustaw. Do ustawy o spłacie zaległości podatkowych przemawiał pos. **Rymar,** który wyraził pogląd. że ustawa ta ma **charakter nowego pełnomocnictwa dla rządu** i dlatego też nie spełni tego zadania. W dalszym ciągu do ustawy upoważniającej ministra skarbu do wypuszczenia pożyczki wewnętrznej głos zabrała posłanka Ignasiakówna, która sprzeciwiła się dalszemu obciążaniu pracowników państwowych, komunalnych i prywatnych. Projekt rządowy odesłano do komisji. Następnie odesłano do komisji po przemówieniu posła Rybarskiego projekt ustawy o zatwierdzeniu zmian statutu Banku Polskiego. Dłuższą dyskusję wywołało pierwsze czytanie ustawy o świadczeniach w naturze na niektóre cele publiczne. Przeciw projektowi wypowiedzieli się posłowie **Staniszkis** (Kl. Nar.) **Pawłowski** (Klub ludowy) i **Piotrowski.** Ustawę odesłano do komisji.

Do ustawy o dodatkowych kredytach na rok 1932-33 i 1933-34 przemawiał poseł **Konieczko,** poczem zabrał głos poseł **Świątkowski** w sprawie noweli o wykupnie gruntów. Oba projekty odesłano do komisji. Na zakończenie przemawiał poseł **Niedziałkowski** w sprawie ustawy o upoważnieniu Prezydenta R. P. do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw. W tej samej sprawie przemawiał poseł Chęciński (komunista), którego **marszałek przywoływał dwukrotnie do porządku.** Obaj mówcy występowali przeciwko pełnomocnictwom dla rządu. Po odesłaniu projektu tego do komisji posiedzenie zakończono.

Moskwa w krzywem zwierciadle

dziennikarza sowieckiego

Materjał, który podajemy poniżej — zaczerpnięty jest z całkiem „pierwszej ręki“ — a mianowicie **opracowany on jest na podstawie „Izwiestij“.** Na ostatniej mianowicie stronie tej gazety podaje Leon Kassil **charakterystyczne spostrzeżenia na temat życia Moskwy, dzisiejszej.** Spostrzeżenia te wskazują na to, iż — **mimo zapewnień prasy sowieckiej w proletarjackiej Moskwie nie wszystko jeszcze jest tak piękne, jakby się to na pierwszy rzut oka wydawać mogło,** i że, używając nomenklatury sowieckiej, niejedna jeszcze tam kwitnie pozostałość „zgniłej moralności przedwojennej“.

Na rogach ulic moskiewskich zbierają się w dzień, szczególnie zaś wieczorem i późną nocą **grupy jakichś podejrzanych osobników.** W Rosji niema przecież bezrobocia, a mimo to gromady tych próżniaków są coraz większe. „Jeżeli w jakiejś sąsiedniej szkole — pisze Kassil — kończą się lekcje, liczni uczniowie biegną natychmiast ku tym podejrzanym indywiduom. **Rozpoczynają się jakieś tajemnicze rozrachunki i najpewniej podział łupów.** Nie ulega wątpliwości, iż część młodzieży szkolnej jest w spółce z temi szumowinami i że **wspólnie urządzają obławy na „grzecznych“ uczni.** Kiedy dzieci wychodzą ze szkoły, ich koledzy zrywają im czapki, wyrywają teczki, ulicznicy zaś wpadają do szkoły i rabują garderoby. W niektórych szkołach spółki uczniów z ulicznikami przybrały wręcz zbrodnicze rozmiary. **Dyscyplina spadła katastrofalnie.** Zdarzały się wypadki zorganizowanych napadów na komsomolców, napadów, podczas których były też noże w robocie... Zdarzało się nawet na terenie samych szkół“.

W krajach kapitalistycznych słowo „przedstawiciel“ ma całkiem określone znaczenie — w Sowietach natomiast nabrało ono obecnie zupełnie nowego, odmiennego charakteru.

Różne mianowicie wielkie trusty i „kombinaty“ na prowincji miewają w Moskwie **swych specjalnych przedstawicieli.** Zadanie takich przedstawicieli polega głównie na zabiegach u władz centralnych, mających na celu czy to wyjednanie pewnych subsydjów, czy zmiany przewidzianego planu pracy, czy wreszcie coś podobnego. Ponieważ do przeprowadzenia tego rodzaju spraw potrzeba niebyle jakiego sprytu i niebyle jakiej bezwzględności — wśród „przedstawicieli“ **znaleźć można niejeden typ wyraźnie kryminalistyczny.** Przedstawiciele ci pobierają bardzo poważne pensje i mają do swej dyspozycji wielkie nieraz sumy — co wskazuje na to, iż niezawsze idą oni najprostszą i najuczciwszą drogą.

Władze sowieckie zdają sobie dokładnie sprawę z tego, czem jest **instytucja „przedstawicieli“.** Raz już był zorganizowany generalny atak przeciw przedstawicielom — **i na pewien czas działalność** ich została ograniczona, — obecnie jednak panoszą się oni znowu w najlepsze i żyją lepiej, niż kiedykolwiek. „Izwiestja“ podają cyfry wręcz fantastyczne, ilustrujące charakter ich działalności i olbrzymie ich dochody.

Najciekawsze jednak bodaj sprawy działy się w Moskwie w związku z telefonami. Zaczęło się to od skromnego listu do redakcji „Izwiestij“. Właściciel n-ru 4-29-39 napisał mianowicie list, w którym oświadczył, iż **telefon jego przed paru tygodniami zepsuł się** i że od tego czasu nie jest w stanie uzyskać jego naprawy. W parę dni potem dyrekcja telefonów moskiewskich oświadczyła, iż telefon 42939 jest naprawiony, odpowiedzialni za zwłokę urzędnicy zostali surowo ukarani. W parę dni potem okazało się iż **dyrekcja telefonów poprostu skłamała, ani bowiem telefon 42939 nie został zreperowany,** ani żadni urzędnicy nie zostali ukarani. Zaczęto wówczas interesować się żywo osobą dyrektora sieci telefonicznej, tow. Uwarowym. **Dwa lata temu był on jeszcze dyrektorem poczty moskiewskiej** i wsławił się wtedy słynnem rozporządzeniem, na mocy którego wszystkie „niedoręczalne“ adresatom paczki przekazywane być miały t. zw. „koopbiuro“ poczty. **Od chwili tego rozporządzenia zwielokrotniła się niepomiernie liczba niedostarczalnych paczek** — tak, iż np. dyr. Uwarow mógł sobie z takich „niedostarczonych“ książek skompletować wcale ładną bibljotekę. Mimo to został dyrektorem telefonów..

Na nowej posadzie powodziło mu się świetnie. **Rosja cierpi mianowicie na prawdziwy „głód telefonów“.** Telefonów jest za mało, aparaty mają tylko albo zgoła wyjątkowi szczęśliwcy — albo poprostu ci, którzy w dyrekcji telefonów dali odpowiednią łapówkę. Dyr. Uwarow potrafił wykorzystać ten stan rzeczy, z tem tylko, **iż raczej wolał łapówki w naturze, niż gotówkę.** Azbestowo - cementowa fabryka w Moskwie zapłaciła za założenie dwudziestu nowych aparatów — tonami cementowemi, wartości 200.000 rubli. Pewna ukraińska cementownia zapłaciła za instalację telefonów 620 tonami cementu, i t.d., i t.d. Łapówki te stanowiły podstawę rozgałęzionego handlu wymiennego, na którym Uwarow i szajka jego pomocników dorobiła się olbrzymiego majątku. Cynizm ich dochodził do tego stopnia, iż Uwarow kazał poprostu wyłączać już oddawna funkcjonujące aparaty i za ich ponowne włączenie kazał sobie płacić grube sumy. W samej Moskwie przez ostatnie dziewięć miesięcy ub. roku zdjęto 2536 aparatów i tylko 308 założono — mimo próśb abonentów — spowrotem.

Dyr. Uwarow uchodził zresztą za bardzo dzielnego człowieka. Według jego raportu, **wydajność jego przedsięwzięć 5 razy przekroczyła plan przewidziany.** Raporty te głosiły ponadto, iż w Moskwie została już np. całkowicie „stelefonizowana“ dostawa chleba i t.d. Najciekawsze jest zaś to, iż na liście tych, którzy robili różne prezenty dyr. Uwarowi figurują takie instytucje, jak „Inturist“, „Metrostroj“, „Kolej żelazna Moskwa — Kursk“ i t.d., i t.d.

Obecnie tow. Uwarow siedzi w więzieniu — kiedy jednak znajdzie się jego godny następca?

Lotnicza armja niemiecka

Oficjalne pogwałcenie traktatu wersalskiego

PARYŻ, 13.3. (PAT) Agencja Havasa komunikuje, że 1 kwietnia **siły zbrojne Niemiec będą oficjalnie posiadały armję lotniczą.** Wywołuje to zaniepokojenie prasy. „Echo de Paris“ pisze, że Niemcy nie ukrywają dłużej, że uważają klauzulę traktatu wersalskiego za wygasłą. Jest to pierwsze **oficjalne pogwałcenie traktatu wersalskiego.** Jaka będzie odpowiedź Francji, Anglji i Włoch — zapytuje dziennik.

„Le Juornal“ pisze, że sir Simon spotka się w Berlinie z faktem dokonanym i przypomni sobie niewątpliwie, że niebezpieczeństwo powietrzne było **decydującym momentem nawrócenia się Anglji do solidarności europejskiej.**

Mac Donald ustępuje

ze stanowiska premjera?

LONDYN, 13.3. Niektóre dzienniki notują uporczywe pogłoski, że stan zdrowia premjera Mac Donalda pogorszył się do tego stopnia, że należy się zupełnie poważnie liczyć z opuszczeniem przez niego kierownictwa gabinetu. W każdym razie nie nastąpi to przed uroczystościami jubileuszu królewskiego. Dla odciążenia przemęczonego Mac Donalda możliwa jest zamiana funkcyj z Baldwinem, który objąłby funkcje premjera.

Rzecz charakterystyczna, że wielka prasa konserwatywna pogłoskom tym nie poświęca żadnej uwagi, a „Times“ twierdzi, że Mac Donald opuści dziś Chequers, aby przewodniczyć jutrzejszej radzie ministrów.

Przyczyny aresztowania

POSŁA WOJCIECHOWSKIEGO.

POZNAŃ, 13.3. (Tel. wł.). W dniu 11 b.m. donosiliśmy o aresztowaniu w Poznaniu posła na Sejm Wojciecha Wojciechowskiego, b. prezesa Zw zawod. drużyn konduktorskich. Aresztowanie to nastąpiło — jak już donosiliśmy — na mocy zarządzenia warszawskich władz prokuratorskich.

Obecnie dowiadujemy się, że przyczyną aresztowania były niedozwolone interwencje i łapówkowe pośrednictwa przy wyrabianiu posad w straży granicznej.

Inspektor Bony

ZAGINĄŁ.

PARYŻ, 13.3. (PAT). Policja poszukuje od 24 godzin bezskutecznie b. inspektora policji Bony. (Jak wiadomo, insp. Bony zamieszany jest w aferę Stawiskiego. Red.).

Francuscy przemysłowcy

NA ŚLĄSKU.

Wczoraj bawili na Śląsku dyrektorzy kopalń południ. Francji, reprezentujący Tow. kopalń Loary.

Goście zwiedzili m. in. szyb „Prez. Mościcki“ będący szczytem techniki górniczej. (K.)

Chiny protestują

PRZECIW SPRZEDAŻY KOLEI WSCHODNIO - CHIŃSKIEJ.

SZANGHAJ, 13.3. (PAT). Urzędowo ogłoszono, że poseł chiński w Moskwie wręczył notę z protestem przeciwko sprzedaży kolei wschodnio - chińskiej. Rząd chiński w nocie wskazuje, że rząd ZSRR. przez fakt sprzedaży kolei pogwałcił art. 9 umowy sowiecko chińskiej z roku 1924.

Zderzenie samolotów

NA ZIEMI.

PARYŻ, 13.3. (PAT). W czasie nocnych manewrów, prowadzonych przez 3 eskadrę lotniczą, jeden z samolotów zmuszony był do lądowania na lotnisku wojskowem w Tours, przy czem przy lądowaniu **uległ poważnym uszkodzeniom.** W chwilę potem nadleciał drugi samolot, który również lądował na tem lotnisku, przyczem w panujących ciemnościach **najechał na poprzedni samolot. Przy zderzeniu 7-miu lotników odniosło ciężkie rany.**

ANTONI HRAM.

Sobowtór Doktora Bauma

powieść.

62

Dlatego też, kiedy nazajutrz aspirant Dąbrowski o wyznaczonej godzinie wszedł do pokoju Młotockiego — zauważył od progu, że stary komisarz jest dzisiaj wyjątkowo dobrze usposobionym.

— Nareszcie się pan zjawił, panie Henryku — mówił ściskając dłoń swego współpracownika. — Niecierpliwie się od godziny, a pan jakby na przekór opóźnia swoje przybycie...

— Przeciwnie, panie komisarzu — zaoponował Dąbrowski z nieukrywanem zdziwieniem. Przybyłem o cały kwadrans przed wyznaczoną godziną... Pan komisarz rozkazał na dziewiątą.. — spojrzał na mały zegarek, zapięty ponad przegubem lewej dłoni, poczem podsunął go przed oczy Młotockiemu.

— Niemożliwe!.... dopiero trzy na dziewiątą?... A gotów byłbym przysięgać, że niewiele brakuje do dwunastej — odparł komisarz szczerze zdziwiony.

— Pan komisarz się przepracowuje — zauważył aspirant, wiedząc, że jego szef od dwóch tygodni śpi tylko po kilka godzin na dobę i często całe noce spędza na żmudnych badaniach różnych dowodów, związanych z ponurą zbrodnią w willi Rowicza.

— To głupstwo, panie Henryku — Młotocki uśmiechnął się dobrodusznie. — Miejmy nadzieję, że wkrótce cała sprawa znajdzie swe rozwiązanie, a wtedy skorzystamy z zasłużonego odpoczynku.. Narazie mam dla pana inną, poważną misję. Pojedzie pan do Gdańska i osobiście postara się zetknąć z doktorem Leonem Baumem...

— Jestem do dyspozycji pana komisarza — rzekł Dąbrowski, pochylając głowę w ukłonie pełnym należnego szacunku.

— W tym jednak wypadku — mówił dalej Młotocki — musi pan użyć całego sprytu, ażeby nie zdradzić celu swojej wizyty, wyciągnąć z pana Bauma możliwie jaknajwięcej z tego, co nam potrzebne. A chodzi mi przedewszystkiem o mały napozór szczegół. Mianowicie, udało mi się zdobyć różnemi drogami, kilka danych biograficznych, odnośnie co do osoby tego słynnego psychiatry. Z tych luźnych, niepowiązanych zresztą ze sobą faktów wynika, że n. p. doktór Leon Baum w r. 1914, a więc w chwili wybuchu wojny światowej przebywał na klinice psychiatrycznej w Wenecji, skąd w cztery lata później, po ucichnięciu zawieruchy wojennej przeniósł się do Wiednia, gdzie żył w bliższych stosunkach z niedawno zmarłym doktorem Józefem Hertzem, twórcą jednej z najnowszych metod leczenia chorób nerwowych. Z Wiednia, osiem lat temu, dr. Baum przybył do Gdańska, otwierając tu swoją prywatną lecznicę. W międzyczasie, trzy lata temu, bawił przez dwa tygodnie na zjeździe psychiatrów w Genewie, gdzie swoim referatem, traktującym o najważniejszych zagadnieniach z zakresu neurologji współczesnej zjednał sobie uznanie reprezentantów świata medycznego wszystkich niemal europejskich krajów. Otóż, musi pan po załatwieniu jakiejś tam drobnej sprawy, co nie jest trudno wymyślić, sprowadzić rozmowę na tory nieoficjalnej pogawędki, którą należy w ten sposób pokierować, ażeby wysądować, ile dr. Baum z wyłuszczonych panu przed chwilą dat biograficznych, dotyczących jego osoby, pamięta i w jakim stopniu. Jestem pewny, że potrafi to pan, panie Henryku, przeprowadzić dość sprytnie...

— To nie jest nazbyt trudne — zauważył Dąbrowski. — Tylko...

— Nie widzę celu tej dziwnej indagacji... — pospieszył dokończyć za niego Młotocki. — I to racja, panie Henryku — stary komisarz z przyjaznym uśmiechem na swej okrągłej twarzy spojrzał na młodego współpracownika.

Dąbrowski w milczeniu skłonił głowę potakująco.

— Może dla pańskiej praktyki będzie pożyteczniej, że w tym wypadku uchylę się od zaspokojenia ciekawości, jaką czytam na pańskiej twarzy — mówił dalej komisarz. — O ile tylko z zadania potrafi się pan wywiązać, wszystko stanie się jasnem... Proszę się tylko nie dać sprowadzić z obranej drogi, która ma pana zawieźć do rozwikłania zagadki — dodał, mrużąc znacząco powieki.

— Będę się starał stosować ściśle do konkretnych wskazówek pana komisarza — odparł aspirant — i mam nadzieję, że nie zawiodę pokładanego we mnie zaufania.

(D. c. n.)

Oddłużenie podatkowe

staje się koniecznością

Według oświadczenia p. premjera Kozłowskiego, zaległości podatkowe i za **ubezpieczenia społeczne wynoszą około 1.300 miljonów złotych.** Jak wielka jest to kwota na nasze stosunki, można uprzytomnić sobie dopiero wtedy, gdy porównamy ją z naszym obiegiem pieniężnym, który wynosi mniej więcej taką samą sumę.

Te zaległości podatkowe ciążą na naszem życiu gospodarczem i w rzeczywistości nie są ściągalne, bo gdyby nawet państwo zechciało odrazu je egzekwować, to musiałyby zostać na to zużyte **wszystkie pieniądze, będące w obiegu.** Jest to zupełnie niemożliwe do przeprowadzenia, równałoby się bowiem **całkowitemu zahamowaniu wszelkich innych funkcyj gospodarczych społeczeństwa i państwa.**

Jeśli roczne sumy podatków bezpośrednich wynoszą w ostatnich latach 520 do 525 miljonów zł., to przyjmując je za podstawę, okaże się, iż **zaległości wynoszą tyle, ile wszystkie podatki bezpośrednie za okres dwóch i pół lat.**

Te sumy tak niewspółmiernie wielkie w porównaniu z obrotem pieniężnym i sumami bieżących należności podatkowych, nawet gdy są spłacane w bardzo małym odsetku, muszą stanowić duży ciężar dla społeczeństwa. Wystarczy obliczyć od nich i pobrać koszty egzekucyjne i procent, aby **poderwać byt niejednego warsztatu pracy.**

Dlatego też realizacja zapowiedzi premjera o częściowem umorzeniu i **rozłożeniu na raty spłat tych zaległości, oczekiwana jest z wielką niecierpliwością. Idzie tylko o to, aby realizacja ta była odpowiednio przeprowadzana.** Nie tak jak np. oddłużenie z tytułu zaległości na. ubezpieczenia społeczne, które ciągnie się od dwóch lat i do dziś **jest fikcją dla życia gospodarczego.** Konieczność zajęcia się sprawą zaległości **podatkowych** jest więc wielka. Niestety, niezawsze stwierdzenie pewnej potrzeby idzie u nas w parze z jej zaspokojeniem. Rzucone np. na początku sesji budżetowej hasło przez p. Miedzińskiego — „Ostrożnie z nowemi podatkami“ — **nie zostało zrealizowane.**

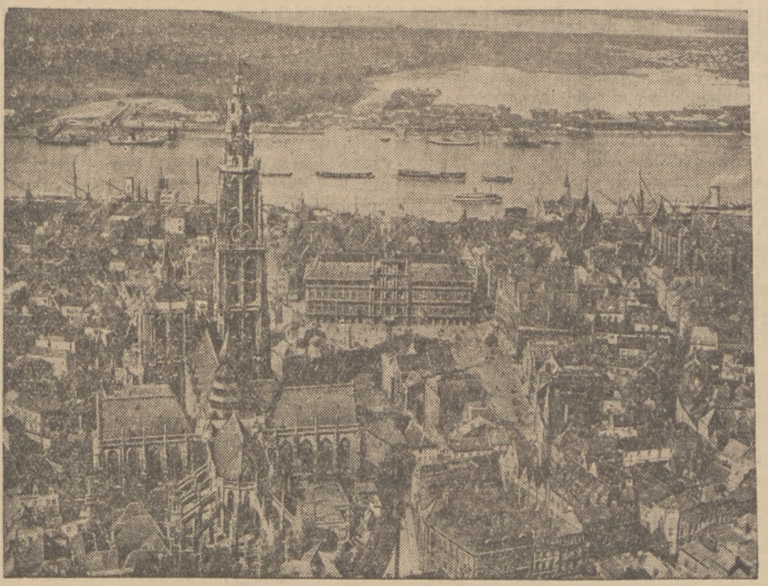
Koniecznością gospodarczą jest zmniejszenie nacisku śruby podatkowej, koniecznością tak powszechnie odczuwaną, iż p. Miedziński jako generalny referent budżetu, musiał rzucić ostrzeżenie przeciw wprowadzaniu nowych i podwyższaniu już istniejących podatków. A jednak niewiele to pomogło, gdyż nowy budżet mimo tego ostrzeżenia, przynosi **zwiększenie ciężarów podatkowych.**

Przedsiębiorstwa państwowe dają skarbowi coraz to mniejsze wpłaty, które nie wynoszą nawet połowy przewidywanych dochodów i **ten stan jest zrozumiały dla państwa.** A przecież wartość majątku przedsiębiorstw państwowych szacują ekonomiści na równorzędną z sumą dochodu społecznego. Jest to więc majątek olbrzymi, dający tak małe dochody państwu. Tymczasem zaś wtedy, gdy te przedsiębiorstwa dają coraz mniejsze korzyści skarbowi, **wymaga się, aby dochody z podatków dawały coraz więcej.**

Gdyby były jakie słuszne podstawy do przypuszczeń, że dochód przedsiębiorstw przemysłowych i rzemieślniczych **uległ ostatnio zwiększeniu,** gdyby można było mniemać, iż dochodowość kupiectwa wzrosła i że powiększyła się rentowność naszego rolnictwa, takie postępowanie mogłoby mieć pozory słuszności. Ale, niestety, dochód wszystkich sfer społeczeństwa nietylko nie uległ zwiększeniu, lecz zmniejszył się, a więc wzrost ciężarów podatkowych utrudnia przetrwanie obecnego krytycznego momentu.

Tak wielkie zaległości podatkowe, **wynoszące miljard 300 miljonów złotych,** pozostałe z okresu lepszej konjunktury, nie mogą być tłumaczone tylko **złą wolą** płatników, gdyż zwłość taka jest kosztowna i rujnująca przedewszystkiem samych płatników. Jeśli więc poprzednio podatki były nastawione ponad miarę, to trudno sobie wyobrazić, aby obecne **zwiększenie obciążenia podatkowego nie odbiło się na całokształcie naszego życia gospodarczego.** Tem pilniejsza jest więc sprawa przeprowadzenia oddłużenia podatkowego, które dałoby choć częściowy spokój podatkow zniszczonym warsztatom pracy.

W. B.



MIASTO, KTÓRE NIE PŁACI.
Antwerpja — drugie co do wielkości miasto belgyjskie, spowodu trudności pieniężnych, w jakich ostatnio się znalazło, zmuszone było wstrzymać się od wypłat. Rada miejska zastanawia się nad środkami któreby uzdrowiły gospodarkę miejską.

Z jednego roku na dwa lata

Francja wobec potęgi Niemiec

Za dwa dni francuska Rada ministrów **zająć się ma głośną sprawą przedłużenia okresu służby wojskowej we Francji, z obowiązującego obecnie jednego roku na dwa lata. Niemcy** starają się przedstawić tę sprawę, jako jeden z dowodów gorączkowego zbrojenia się Francji.

Czy tak jest w rzeczywistości?

Wyczerpującą odpowiedź na to pytanie znajdujemy w ostatnim numerze „Revue de Deux Mondes“ w artykule marsz. Petaina, autora wniosku **o przedłużeniu służby wojskowej.** Jak wiadomo, marsz. Petain żąda przedłużenia służby wojskowej tylko na okres pięciu lat od r. 1936 do r. 1940. **Chodzi więc o roczniki, które urodziły się w latach wojennych, między rokiem 1915 a 1919.** W okresie tym zniżka urodzeń we Francji była olbrzymia i wynosiła przeciętnie 50% Gdy normalnie pobór we Francji dawał około 40 tysięcy rekruta, **w latach od 1936 do 1940 da najwyżej 120 tys. rocznie.** Według obliczeń statystycznych w **r. 1937** stanie do poboru we Francji zaledwie 109 tys. młodych ludzi.

W tej sytuacji żądanie czasowego przedłużenia służby wojskowej **nie oznacza zwiększenia sił obronnych Francji, a jest** tylko dążeniem do wyrównania i utrzymania tej siły na dotychczasowym poziomie. **Marsz. Petain wymienia cyfrę 280 tys., w czem około 40 tys. mają stanowić ochotnicy i specjaliści techniczni.**

Drugim motywem wniosku marsz. Petain'a jest nieustanny, a w ostatnich czasach **wprost błyskawiczny wzrost sił zbrojnych Niemiec.** Według obliczeń fachowców francuskich, Francja, w razie przedłużenia okresu służby wojskowej i przyjęcia innych wniosków marsz. Petaina, będzie dysponowała liczbą **około 400 tys. wojska czynnego.** Na sumę tę składa się 70 tys. zawodowych żołnierzy, 45 tys. wojsk kolonjalnych, 280 tys. corocznego przypływu rekruta i ochotników.

Cyfrom tym przeciwstawiają dziś Niemcy **około 350 tys. wojska czynnego, 600 tys. skoszarowanych oddziałów „Schupo“ i S.S. oraz około jednego miljona również skoszarowanych i wojskowo wyszkolonych ochotników z obozów pracy.** Razem około dwa miljony żołnierzy, gotowych w każdej chwili do wymarszu w pole.

Czy w tych warunkach można się dziwić, że **Francja chociaż częściowo stara się wyrównać dysproporcję czasowem przedłużeniem okresu służby wojskowej?**

Zawodzą stare środki

zwalczania judofobji

M. Indelman wskazuje („Hajnt“ nr. 55) na bezcelowość powodowania przez czynniki żydowskie publicznych wywiadów z przedstawicielami poszczególnych państw na temat sytuacji żydowskiej w odnośnych krajach. Czynniki żydowskie spowodowały ostatnio dwa takie wywiady w Londynie: z ambasadorem polskim i z kanclerzem austrjackim dr. Schuschniggiem. Takie wywiady nie dają pożądanych dla żydostwa wyników:

— Kiedyś, gdy judofobskie rządy w Europie były nieliczne i gdy samoobrona przed żydostwem („przeciwżydowskie ucisk“) była uważana za hańbę, takie wywiady miały jeszcze swój sens. Było to swego rodzaju publiczne przesłuchanie odnośnego przedstawiciela państwa wobec europejskiej społeczności. Odgłos takich wywiadów mógł nam przynieść pewną korzyść, bowiem przypominał światu o naszej nędzy.

Obecnie Europa przejrzała:

— Obecnie sumienie Europy zostało zbyt silnie przytępione i nie jest już zdolne do silniejszej reakcji wobec takich spraw. Skurczyła się bardzo silnie ilość tych państw, któreby odważyły się wystąpić przeciw innym państwom.

Prasa żydowska, informując o tych wywiadach, czyni mimowoli propagandę niepożądanym dla żydostwa jednostkom:

— Poco więc w takich okolicznościach rozgłaszać w prasie żydowskiej obłudne czy też cyniczne opinje tych, którzy prześladują swoje ofiary?

Stare środki zwalczania judofobji coraz mniej skutkują, a nawet powodują skutki wręcz odwrotne. Taka jest nieubłagana logika rozwoju „sprawy żydowskiej“.

Niemcy domagają się

KOLONIJ ZAMORSKICH.

Niemal w tej samej chwili, kiedy opublikowana została angielska „Biała księga“, przemawiał w Lipsku dr. Schacht o niemieckiej polityce i wystąpił publicznie z żądaniem, że **Niemcy muszą uzyskać kolonje zamorskie.** Po umyślnem odroczeniu wizyty angielskiej w Berlinie żądanie to spotkało się w niemieckiej opinji publicznej z głośnym aplauzem. Dr. Schacht otrzymał masę telegramów gratulacyjnych, a prasa niemiecka natychmiast demonstracyjnie stanęła po stronie Schachta.

Według doniesień prasy niemieckiej, w Niemczech skupia się wszystkich byłych członków dawnych niemieckich organizacyj morskich w „National - sozialistischer Marinenbund“, który postawił sobie za zadanie propagować ideę kolonjalną i zorganizować wszystkich byłych marynarzy. Organizacja ma charakter militarystyczny.

Z DNIA

MANEWR BOLSZEWICKI, CZY PROPAGANDA NIEMIECKA?

Warszawskie „ABC“ podaje za berlińskim organem centralnym partji hitlerowskiej „Völkischer Beobachter“, iż **moskiewskie Polit-biuro, wysłuchawszy referatu Stalina, miało uchwalić, że:**

ze względów taktycznych jest pożądane, aby w Paryżu, Londynie i Waszyngtonie utarło się silne przekonaie, że komunizm znajduje się wstadjum samolikwidacji, a to tembardziej, iż jest wskazane, aby analogiczny efekt psychologiczny wytworzył się także wewnątrz unji sowieckiej, w szczególności w masach włościańskich, które nie wyzbyły się jeszcze instynktu własności prywatnej.

Polit-biuro — jak to referuje „Völkischer Beobachter“ — doszło bowiem do przekonania, że nieunikniona jest nowa wojna światowa, której inicjatorom chodzi o rozbiór terytorjalny państwa Sowietów. Dlatego też Polit-biuro, które wierzy zresztą, że wojna taka jest koniecznym warunkiem wywołania rewolucji światowej, miało uchwalić:

w celu samoobrony oraz w interesie światowego ruchu rewolucyjnego rząd sowiecki musi użyć wszelkich środków, aby porozumieć się z temi państwami, które przedstawiają najsilniejszą koalicję. Trzeba to osiągnąć choćby za cenę czasowej rezygnacji z otwartego urzeczywistnienia zasad, na których opiera sie partja komunistyczna i państwo sowieckie.

Jak się „Völkischer Beobachter“ dowiedział o treści uchwał zapadłych w siedmioosobowem gronie najwyższego organu partji komunistycznej — nie wiadomo.

Nie wiemy więc też, czy mamy tu do czynienia z antysowiecką propagandą niemiecką, czy tez z celowem posunięciem bolszewików.

Piękne rezultaty pracy

Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu

Onegdaj w sali ratusza sosnowieckiego odbyło się walne doroczne zebranie członków Towarzystwa przeciwgruźliczego w Sosnowcu. Zebranie poświęcone było zwykłym sprawom Towarzystwa, oraz sprawozdaniu z dni przeciwgruźliczych.

Zagaił zebranie prezes Towarzystwa **dr. Witkowski,** który w gorących słowach podniósł szczególnie duże zasługi niektórych osób w walce z gruźlicą. Osoby te otrzymały **odznaki i dyplomy honorowe** za owocną pracę w okresie dni przeciwgruźliczych, lub w samem Towarzystwie. Odznaki takie z rąk d-ra Witkowskiego otrzymali: **dyr. A. Lewandowska, dr-owa Kozłowska i dr. Wołkowicz.** Odznak takich rozdano w Polsce dotychczas niewiele, bo około 65. Pierwszym, który otrzymał odznakę, jest **pan Prezydent Rzeczypospolitej.** Niewielka liczba odznaczeń świadczy, że trzeba sobie na nie naprawdę zasłużyć, tem więc większy zaszczyt, zresztą najzupełniej zasłużony, spadł na tych, którzy zostali odznaczeni **na wtorkowem walnem zebraniu Towarzystwa przeciwgruźliczego.**

Po tej uroczystej chwili na przewodniczącego zebrania zaproszono **dyr. Wojewódzkiego.** Skolei sekretarz zarządu Towarzystwa **dr. Molicki** odczytał protokół z poprzedniego zebrania, a następnie złożył sprawozdanie z działalności zarządu. **Działalność ta ześrodkowała się przy sprawie pawilonu przeciwgruźliczego, jego urządzeń i zbieraniu na ten cel funduszów.**

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu uznano za słuszne nazwanie **jednej z sal w pawilonie przeciwgruźliczym imieniem dr-a Molickiego,** który zawsze pełen energji, inicjatywy i najlepszych chęci, walnie **przyczynił się do doprowadzenia dzieła do końca.**

Koszt budowy pawilonu przeciwgruźliczego **wyniósł około 120 tys.,** z czego nieuregulowano jeszcze około 13 tys. zł. Według sprawozdania kasowego, złożonego przez **p. Likiernikównę,** w roku sprawozdawczym **na pawilon** wydano **41.265 zł. 65 gr.** Ogółem zaś dochody Towarzystwa w roku ubiegłym wyniosły **44.695 zł. 43 gr.**

Sprawozdanie komisji rewizyjnej złożył **nacz. Sulikowski.**

Skolei dokonano częściowego wyboru zarządu na miejsce ustępujących. Wybrani zostali: **wiceprez. Almstaedt, dr. Witkowski, dr. Starzyński, dr. Wołkowicz i dr. Molicki.** Zastępcy: **dr. Budzyński, dyr. Lewandowski, dr. Hercman, p. Jedlińska.**

Komisja rewizyjna: **nacz. Sulikowski, dr. Faliński, p. Majewski.**

Następnie składane były sprawozdania **z dni przeciwgruźliczych.** Jak się okazuje, dni te, mimo ciężkich **czasów, dały pokaźną kwotę 5357 zł. 19 gr.** Stało się to dzięki zabiegom komitetu dni przeciwgruźliczych, który z energją i niemałą pomysłowością zabrał się do dzieła. **Rezultaty są nadspodziewanie dobre.** Zbiórki, przedstawienie teatralne, „Zaproszenie do tańca" w „Kurjerze Zachodnim" i wreszcie bal w ratuszu — to wszystko organizowane było poprzednie, to też i wyniki są zadawalające.

W zakończeniu zebrania zarówno **dr. Molicki jak i dr. Wołkowicz podnieśli zasługi wszystkich, którzy się przyczynili do powodzenia dni przeciwgruźliczych.**

Były to jednak głosy bezpośrednio biorących udział w pracach Towarzystwa, którym skolei może nie miał kto złożyć podziękowania. Będziemy chyba wyrazicielami opinji społeczeństwa, gdy w jego imieniu **wyrazimy na tem miejscu głęboką wdzięczność całemu Towarzystwu,** które dokonało w Zagłębiu pięknego i szlachetnego dzieła zbudowania pawilonu przeciwgruźliczego.

Szukamy samorządowców

Przed obsadzeniem prezydentur w Dąbrowie i w Będzinie

Jak już wczoraj nadmienialiśmy, w ubiegły wtorek **przybył do Zagłębia p. wojewoda Dziadosz,** celem uzgodnienia z czynnikami miejscowymi kandydatur na stanowisko prezydenta i wiceprezydenta Będzina oraz **na stanowisko prezydenta Dąbrowy.**

Niewiadomo, dlaczego gospodarka samorządowa nosi jeszcze taką nazwę jeżeli o wyborze głowy danego miasta **nie decydują bezpośrednio zainteresowani mieszkańcy, czy też Rada miejska, lecz takie lub inne ugrupowanie,** nie mające nic wspólnego z samorządem, a jedynie własny interes na względzie.

Na konferencji z udziałem p. wojewody **w sprawie obsadzenia prezydjum Magistratu Będzina zgłoszono** dwie kandydatury, mianowicie na prezydenta miasta **p. wicestarostę Izydorczyka,** a na wiceprezydenta **p. Goca,** urzędnika Tow. Sosnowieckiego.

O ile kandydatura p. wicestarosty Izydorczyka **nie nasuwa żadnych zastrzeżeń** i wybór na stanowisko prezydenta **nie spotka się ze sprzeciwem** Rady miejskiej, **o tyle kandydatura p. Goca na stanowisko wiceprezydenta jest beznadziejna,** gdyż nie mówiąc już o innych ugrupowaniach radzieckich, które nawet słyszeć nie chcą o tej kandydaturze, również i wśród BB nie jest to kandydatura popularna, mogąca liczyć na poparcie.

Jest rzeczą pewną, iż **p. Goc mógłby otrzymać tak upragnione stanowisko tylko w drodze nominacji,** na to jednak nie zanosi się i podług wszelkiego prawdopodobieństwa, Będzin przez krótszy lub dłuższy okres czasu będzie posiadał tylko prezydenta.

Jeżeli chodzi o obsadzenie stanowiska prezydenta w Dąbrowie, to **zgłoszono kilka kandydatur,** wśród których największe szanse ma **mjr. Bastgen,** który z racji piastowania przez 3 lata stanowiska komisarza w Białej, ma praktykę samorządową.

W związku z szukaniem **po całym niemal kraju kandydata na stanowisko prezydenta Dąbrowy nasuwa się pytanie, czy istotnie niema ludzi odpowiednich na miejscu,** zwłaszcza, że w Zagłębiu tylu mamy ludzi, posiadających **bardzo dobre kwalifikacje** i duże doświadczenie życiowe.

W wyniku onegdajszej konferencji porozumiewawczej należy lada dzień spodziewać się zarządzenia p. wojewody **w sprawie posiedzeń Rad miejskich w obu wspomnianych miastach,** celem **dokonania wyboru prezydjów Magistratów.**

Z UŚMIECHEM

Upadek powstania

Venizelosa los zaiste smutny,
Gdy zaczął krwawą w ojczyźnie zabawę,
Był nader głośny i dzielny, i butny.
A teraz właśnie przegrał z rządem sprawę
I musi oto na starość, niestety,
Uciekać nawet z rodzinnej swej Krety.

Siedem krzyżyków dźwiga już ten starzec
I bliska droga do grabarzy łopat;
Siedem krzyżyków, to nie życia marzec,
Ale już późny jesienny listopad.
A jednak jeszcze nerwy ma ze stali
I jeszcze w starym piecu djabeł pali.

Może ten właśnie jego rok ostatni,
Tonący w zmarszczkach i starczej siwiźnie
A jeszcze zmaczał ręce we krwi bratniej,
Jeszcze niepokój rozniecił w ojczyźnie.
Teraz ją musiał opuścić w ukryciu.
Czy jeszcze kiedy zobaczy ją w życiu?

Ko—Stek.

Balladyna

W TEATRZE SOSNOWIECKIM.

W nadchodzącą sobotę o godz. 8 m. 15 wiecz. w teatrze sosnowieckim odbędzie się premjera arcydzieła Juljusza Słowackiego „Balladyny", Poraz pierwszy w tym sezonie sięgnął nasz teatr do wielkiego repertuaru. Winno to zwrócić uwagę kulturalnych sfer Zagłębia. Jest to tembardziej wskazane, że przedstawienie sobotnie urządza koło opieki gimnazjum im. Staszica. Dochód przeznaczony jest na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów tego gimnazjum.

Przybycie do teatru na „Balladynę" będzie dowodem, że są ludzie w Zagłębiu których kultura nie jest tylko powierzchowna.

—xx—

Właściciele nieruchomości

NA POWODZIAN.

Od Miejskiego Komitetu pomocy ofiarom powodzi w Będzinie otrzymaliśmy następującą odezwę.

Gdy latem ubiegłego roku dobiegły nas pierwsze wieści **o strasznej w skutkach powodzi,** całe społeczeństwo polskie zgłosiło się solidarnie z pomocą, wszystkie stowarzyszenia i związki zawodowe opodatkowały się dobrowolnie na rzecz powodzian.

Polski Zw. zrzeszeń własności nieruch. miejs. okólnikiem z dn. 19 września r. ub. zwrócił się do wszystkich związków okręgowych oraz zrzeszeń, stowarzyszeń i związków własności nieruchomej miejskiej w Polsce z apelem o przyjęcie udziału w akcji na rzecz ofiar powodzi, wskazując normy w skali równowartości opłat na rzecz Funduszu Pracy za okres 2 kwartałów.

Ponieważ akcja pomocy ofiarom powodzi jest jeszcze ciągle aktualna, gdyż tysiące istnień o chłodzie i głodzie oczekuje od nas wsparcia, przeto miejski Komitet pomocy ofiarom powodzi w Będzinie apeluje do serc wszystkich właścicieli nieruchomości na terenie Będzina, aby sprawdzili, czy wypełnili zobowiązania według ustalonych dla nich norm, a jeśli nie to prosi zaległości wpłacać do kasy miejskiej w Będzinie, do KKO. konto nr. 177 lub do urzędu pocztowego w Będzinie.

—xx—

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

14 Czwartek	**Dziś** Matyldy **Jutro** Klemensa Wschód słońca 6 m. 1. Zachód „ 17 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: **„Dla ciebie śpiewam".**
EDEN: **„Wesoła wdówka".**
PALACE: **„Antek Policmajster".**

DĄBROWA

BAJKA: **„S. P. I. nie odpowiada"** i **„Car Szaleniec".**
ARS: **„Uwodzicielka".**

—xx—

× **LUSTRACJA STAROSTW.** Inspektor starostw województwa Kieleckiego p. Miller dokona lustracji starostw w Sosnowcu i Będzinie w nadchodzący piątek, t. j. jutro.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W CZELADZI.** 20 b.m. w gmachu sądu grodzkiego w Czeladzi odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej. Na porządku dziennym znajdzie się budżet na rok 1935-36, Konwersja krótkoterminowych pożyczek oraz szereg innych spraw.

× **NOWE WŁADZE SPÓŁDZ. KOŁA OŚWIATOWEGO NA SATURNIE.** Przed kilku dniami odbyło się walne zebranie członków Spółdzielczego koła oświatowego przy Stow. spoż. „Praca" na Saturnie, na którem wybrano nowy zarząd w składzie: Wiktor Czechowski — prezes, Roman Kwaśniewski — wiceprezes, Zenon Nowicki — sekretarz, Honorata Habrowa skarbnik, Kazimierz Otrębski — referent oświatowy, Henryk Trzcina i Marjan Jaworek — zastępcy. Do kom. rew. wybrano pp. Stan. Kulę, Cecylję Zarychciankę i St. Skrobota.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś czwartek, dnia 14 b.m. teatr miejski z Sosnowca na Niemcach świetną komedję muzyczną w 3-ch aktach p.t. „JIM i JILL".

Sobota, dnia 16 b.m. o godz. 20.15 — premiera — tragedji J. Słowackiego pt. „BALLADYNA" w inscenizacji p. J. Gołaszewskiego.

—xx—

× **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ TEATRU W SOSNOWCU.** W dniu 21 bm. (czwartek) odbędzie się w Ratuszu sosnowieckim, o godz. 19 m. 30 w pierwszym, a o godz. 20 w drugim terminie, walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru w Sosnowcu z następującym porządkiem obrad: 1) wybór przewodniczącego, 2) odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania, 3) sprawozdanie zarządu, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 5) uchwalenie preliminarza budżetowego, 6) wybory nowych władz, 7) sprawa dzierżawy teatru, 8) wolne wnioski. Wnioski na walne zebranie powinny być zgłoszone na piśmie na 3 dni przed walnem zebraniem.

× **ZEBRANIE KOŁA ORGANIZACJI** przysposobienia wojskowego kobiet w Dąbrowie Górniczej odbędzie się dziś o godz. 18 przy ul. Wałowej 3.

× **WYSTAWA OBRAZÓW W RATUSZU.** Wystawa współczesnego malarstwa polskiego, mieszcząca się w salach reprezentacyjnych Ratusza m. Sosnowca cieszy się dużem zainteresowaniem. Wystawa tak pod względem artystycznym, jak i ilościowym przedstawia się imponująco. Każdy zagłębianin powinien zwiedzić tę wystawę, z której cały dochód przeznaczono na fundusz niesienia pomocy ofiarom powodzi. Wstęp na wystawę 50 gr., dla młodzieży 25 gr., dla grup szkolnych 10 gr. Wystawa otwarta codziennie od godz. 10 rano do 8 wiecz. bez przerwy.

× **ZEBRANIE POWSTAŃCÓW W CZELADZI.** 16 bm. o godz. 19 w „Kuźnicy" w Czeladzi odbędzie się miesięczne zebranie członków Związku powstańców śląskich, na które zarząd zaprasza wszystkich członków.

× **ZEBRANIE EMERYTÓW KOLEJOWYCH.** Dnia 17 marca r. b. o godz. 3 w drugim terminie o godz. 4 odbędzie się roczne ogólne zebranie emerytów kolejowych, członków Sekcji emerytalnej w domu Kolejowym nr. 4 ul. Kolejowa w Dąbrowie Górniczej.

× **NOWY ZARZĄD KLUBU MŁODZIEŻY W CZELADZI.** W ub. niedzielę pod przewodnictwem bmm. Dorobczyńskiego odbyło się walne zebranie członków klubu młodzieży w Czeladzi, na które przybyło ponad 50 osób. Po sprawozdaniu zebrani przez aklamację wybrali nowy zarząd w składzie: Zygm. Horzelski — prezes, Piętlówna — wiceprezeska, L. Wyszkowska — sekretarz, St. Łakomikówna. E. Kacewicz, E. Przychodziński, F. Horzelska, Cz. Horzelski, A. Kowalska., M. Niedźwiedziówna, A. Unikrowicz i B. Zawiązaniec. Kom. rew. Wład. Nawrocki, K. Temiński, T. Minor, Gawronówna i Lewandowski. W zebraniu wziął udział delegat władz powiatowych Stypa. Na zakończenie dokonano wspólnej fotografji.

Tragedja mamuta w Zagłębiu

Biedaczysko wpadł do grząskiego torfowiska

Ciekawemi wykopaliskami w Golęszy Dolnej, o czem przed kilku dniami pisaliśmy, **odrazu zainteresowała się dyrekcja szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie,** wysyłając na miejsce asystenta szkoły p. Edwarda Ciuka, który w ubiegły wtorek **przeprowadził w Golęszy wstępne badania,** uwieńczone pomyślnym wynikiem, znaleziono bowiem **drugi kieł i kilka kości mamuta.** Ponieważ teren, gdzie odkryto szczątki mamuta, przedstawia dolinkę torfiastą, wypełnioną obecnie wodą, **dalsze poszukiwania trzeba odłożyć do czasu obeschnięcia terenu, przyczem zajdzie może konieczność sztucznego osuszenia terenu, przez wypompowanie wody.** W każdym razie dalsze poszukiwania niepowinny być zaniechane, gdyż **podług wszelkiego prawdopodobieństwa może tam być bogaty i ciekawy dla nauki materjał,** dotyczący fauny **świata zaginionego,** na co wskazują liczne kości i t. p. rzeczy, znajdywane na terenie Golęszy.

Pierwszy znaleziony tam kieł mamuta, odesłany **do starostwa powiatowego w Będzinie,** został przekazany muzeum geologicznemu w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie, gdzie już są dwa kły i trochę kości mamutów, znalezionych na terenie Zagłębia.

Różnica pomiędzy poprzednio znajdywanemi szczątkami mamutów, a odkopanemi obecnie w Golęszy jest ta, **że poprzednie znajdywano w pokładach piasku i tylko pojedyncze sztuki,** z czego należy wnioskować, iż zostały wraz z ławicami piasku przyniesione z innych miejscowości, **natomiast wykopaliska w Golęszy zdaja się wskazywać na to, iż mamut wpadł do grząskiego torfowiska,** z którego nie mógł się już wydobyć.

Czasy, kiedy te olbrzymy przebywały w naszem Zagłębiu, są **„dość" odległe,** gdyż wynoszą około 50 tysięcy lat i rzecz zrozumiała, że ówczesny wygląd naszego ośrodka w niczem nie przypominał obecnego.

W związku z ostatniemi wykopaliskami **trudno nie wspomnieć o innej osobliwości Zagłębia,** w postaci „muzealnego" Tow. muzeum Zagłębia, istniejącego „na papierze" i nie dającego najmniejszych przejawów życia, to też **wrazie ujawnienia na naszym terenie jakichkolwiek wykopalisk musi się tem zajmować szkoła górniczo hutnicza,** lub Akademja umiejętności, gdyż na miejscu, mimo istnienia Tow. muzeum, niema się tem kto zająć.

Widocznie Tow. to pragnie zająć poczesne miejsce w przyszłem muzeum Zagłębia.

Jaki marzec i kwiecień

A JAKI MAJ.

Marzec jest suchy, a w drugiej połowie tego miesiąca nastąpi ocieplenie.

W ubiegłą niedzielę, 10 bm., mieliśmy święto 40 męczenników. Dzień był piękny i słoneczny. Jeżeli wierzyć starym przepowiedniom, to powinniśmy mieć 40 dni pogody. Wynikałoby z tego, że nietylko marzec byłby suchy i ładny, lecz to samo dotyczyłoby kwietnia.

Mielibyśmy przeto wczesną wiosnę, i w tych warunkach roboty w polu poszłyby w szybkiem tempie. Pogoda w kwietniu ważna jest z tego względu, że na okres ten przypada kwitnięcie sadów.

Co do maja — naogół przepowiadają, że będzie to miesiąc deszczowy. Jeżeli tylko nie zadużo tych opadów, to byłoby wszystko w porządku i, w tym stanie rzeczy, zarówno zasiewy, jak i owoce zapowiadałyby się dobrze.

——xx—+—

× **ZARZĄD LEGJI INWALIDÓW** wojennych kom. Będzin, Hala Targowa, wzywa wszystkich inwalidów, wdowy i sieroty po poległych, aby zgłosili się do zarejestrowania w Legji inwalidów we własnym interesie.

× **NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.** Na walnem rocznem zebraniu w dniu 10 bm. wybrano zarząd miejscowej grupy Sosnowiec Związku powstańców śląskich. Zostali wybrani pp.: Leon Kalkowski — prezes oraz członkowie zarządu: K. Kędzierski, A. Mierzejewski, J. Skorus, W. Dziurowicz; komisja rewizyjna pp.: Z. Rakieć, M. Hajewski, M. Iwanow.

Przeciwko urządzaniu zabaw tanecznych

przez stowarzyszenia kościelne

Do ks. kardynała Prymasa zwrócono się po ostateczną decyzję w sprawie **imprez tanecznych, urządzanych gdzieniegdzie dla zasilenia funduszów katolickich stowarzyszeń dobroczynnych.**

Wyjaśniając przedstawione wątpliwości, ks. kardynał zaznaczył, **„że używanie tańca, jako środka propagandowego w dziedzinie dobroczynności chrześcjańskiej, polega na zasadniczem nieporozumieniu.** Do istotnych cech miłosierdzia chrześcjańskiego należy ofiara z siebie, ze swego majątku lub czasu, ze swej pracy, wygody i przyjemności na rzecz bliźniego, z pobudek nadprzyrodzonych. Z tem pojęciem nie można pogodzić dobroczynności, która biednych wspiera **okupem uciech przeżytych na tak wybitnie światowej zabawie, jaką jest ze swej natury bal.** Religijne podłoże organizacyj miłosierdzia chrześcjańskiego, ich **wysoki poziom etyczny,** ich duch poświęcenia przemawiają za tem, że nie powinno się wspać biednym wytańcowywać. To profanuje ofiarę miłosierdzia chrześcjańskiego, która jest tak wzniosła, **że jej narówni z okruchami z tańców stawiać nie wolno.** Cenię to, że tradycyjne bale, urządzane przez sfery społeczne, przeznaczają swoje dochody na dobre cele, bo upatruję w tem ideę ekspiacji, często, niestety, aż **nadto uzasadnionej.** Ale nie mógłbym się zgodzić na to, by to uprawiały oficjalne kościelne stowarzyszenia".

„KONEWKI Z WARSZAWY"

Komuniści przed sądem w Sosnowcu

Wczoraj w Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się rozprawa przeciwko mieszkańcom Będzina, 44-letniemu **Wawrzyńcowi Stalickiemu** (Krakowska 7), 16-letniemu **Godeli Kaufmanowi** (Małachowskiego 46), 33-letniemu **Wojciechowi Uzarkowi** (Sączewskiego 7) i 20-letniej **Klementynie Wydrzyńskiej** (Sączewskiego 7), oskarżonym o działalność komunistyczną.

Jak wynika z aktu oskarżenia, Stalicki, będąc członkiem komitetu okręgowego K. P. P. poznał się w domu Uzarka z Wydrzyńską, którą zaczął **gorąco namawiać do wstąpienia do partji komunistycznej.** Ponieważ jednakże kobieta na propozycję tę się nie zgodziła, Stalicki zaproponował jej, by przechowywała literaturę komunistyczną. Po „ubiciu" sprawy, Stalicki oświadczył, że za kilka dni przyjdzie do mieszkania Uzarka pewien osobnik z odezwami, którego po zna potem, że powie on hasło: **„przyniosłem konewki z Warszawy".**

Istotnie po upływie kilku dni przyszedł do mieszkania Uzarka jakiś mężczyzna, od którego odebrano odezwy i ukryto je **w komórce.** Następnego dnia przyszedł jakiś młody żyd, który, wymieniwszy hasło: — „Chcę się widzieć z Maćkiem", **zażądał wydania odezw.** Wówczas Wydrzyńska dała mu klucz od komórki.

Wchodzącego do komórki żydziaka zobaczył właściciel domu, Majloch Roze, który myśląc, że ma do czynienia ze złodziejem, złapał go za rękę. Żyd jednak wyrwał się i uciekł.

Incydent powyższy przyczynił się do ujawnienia roboty wywrotowej Uzarka i Wydrzyńskiej, gdyż na krzyk właściciela domu, **zbiegli się ludzie,** którzy po obejrzeniu paczek, stwierdzili, że **znajduje się tam literatura komunistyczna.**

Uzarek bojąc się ,by w sprawę tę nie wdała się policja **część bibuły spalił,** resztę zaś wyrzucił za płot. Zauważyła to Wydrzyńska, zabrała odezwy, a następnie zaniosła **je do mieszkania kochanki Stalickiego.**

Na wieść o wykryciu bibuły u Uzarka, **Stalicki, w obawie przed aresztowaniem zbiegł do Krakowa, gdzie ukrywał się kilka miesięcy.**

Na rozprawie okazało się, **że Stalicki był już niejednokrotnie karany za działalność wywrotową.** Będąc członkiem komitetu okręgowego K. P. P., obsługiwał on komitety dzielnicowe na terenie Zagłębia. Co zaś do Kaufmana okazało się, że **funkcje technika kom. okr. K. P. P.,** pomimo młodego wieku, ujawniał znaczną działalność w tej organizacji.

Sąd po przesłuchaniu świadków **skazał Stalickiego na 5 lat więzienia, z pozbawieniem praw na lat 7, Kaufmana na umieszczenie w domu poprawczym aż do pełnoletności,** Uzarka zaś i Wydrzyńską na półtora roku, z zawieszeniem wykonania kary na lat 3.

Po wyroku skazanego Stalickiego odwieziono do więzienia mysłowickiego, gdzie dotychczas przebywał.

Ajzyk Lustman z Dąbrowy

nie chce być żydem ani komunistą

Kilka miesięcy temu szofer, **Roman Januszewski przejeżdżając ulicą Legjonów w Dąbrowie, zauważył, jak jakiś młody wyrostek usiłował zawiesić na przewodach elektrycznych czerwony sztandar.** Ponieważ wyrostek uciekł, Januszewski zameldował o powyższym wypadku komisarjat policji. W kilka godzin potem chłopca schwytano. W drodze do komisarjatu wyraził się on do prowadzącego go policjanta, że świadka Januszewskiego zabije, jak psa za to, że go wskazał policji.

Okazało się, że jest to **18-letni Ajzyk Lustman z Dąbrowy,** karany już za komunizm.

Lustman znalazłszy się w komisarjacie, klęknął na podłodze i bijąc się w piersi zaczął krzyczeć: — **Nie chcę być żydem, chcę być chrześcjaninem!**

Po spisaniu protokułu, Lustmana zwolniono i odesłano do domu.

Nie upłynęło jednak kilka dni, kiedy zgłosił się on powtórnie do komisarjatu i oświadczył, że chce podać nazwisko osób, które **wciągnęły go do partji.** Zachowywał się przytem tak dziwnie, że dyżurny nabrał przekonania, że ma do czynienia z warjatem.

Wczoraj Lustman stanął przed Sądem okręgowym w Sosnowcu. Na rozprawie oskarżony ze skruchą do winy się przyznał i oświadczył, że kiedy skazany został za działalność komunistyczną **na rok więzienia, postanowił zerwać z partją.**

Na rozprawę między innymi powołano dwóch biegłych psychjatrów d-ra Blinstruba i d-ra Ingstera, celem zbadania jego stanu umysłowego.

Po zbadaniu oskarżonego biegli orzekli, że mają pewne wątpliwości, czy Lustman był w stanie dobrze zrozumieć **jakikolwiek program partji politycznej, a tembardziej zawiłej ideologji komunistycznej.** Kiedy oskarżonego zapytano, czy należał do partji, oświadczył on, że **należał** gdyż myślał, że komuniści dążą **jedynie do polepszenia bytu,** bez uciekania się do zbrodni. Od chwili jednak, **kiedy kazano mu zabić jakiegoś niepewnego członka partji, zrozumiał** ponieważ, że został oszukany.

Pozatem biegli orzekli, że Lustman zdawał sobie sprawę z tego, co zrobił, **najprawdopodobniej jednak zachodzi tu znaczniejsze osłabienie woli, co czyni go podatnym w dużym stopniu na wpływy osób drugich.**

Sąd, po naradzie, skazał Lustmana na **8 miesięcy więzienia,** z pozbawieniem praw na 2 lata.

Obowiązek wydawania

ZAŚWIADCZEŃ O ZWOLNIENIU Z PRACY.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych stwierdził, że w wielu wypadkach przyznawanie świadczeń spowodu braku pracy pracowników umysłowych ulega znacznej zwłoce, bądź to skutkiem niewydania pracownikowi przez pracodawcę wymaganego zaświadczenia o zwolnieniu bądź to wskutek nieprawidłowego wypełnienia odpowiedniego formularza, a zwłaszcza niedokładnego podania powodów zwolnienia z pracy.

Celem zapobieżenia zwłoce w podobnych wypadkach, Zakład Ubezpieczeń Społecznych polecił wszystkim ubezpieczalniom społecznym, aby pouczono ubezpieczonych o przysługującem im prawie wystąpienia z wnioskiem do miejscowego starostwa powiatowego (grodzkiego) o ukaranie pracodawcy za odmowę wydania zaświadczenia o zwolnieniu.

Ponadto Zakład Ubezpieczeń Społecznych zalecił, aby po uprzedzeniu ubezpieczonego o skutkach karnych i możliwości utraty świadczeń spowodu nieprawdziwych wyjaśnień, przesłuchiwano go protokularnie, jak również wskazanych świadków, dla uzyskania danych o powodach zwolnienia z pracy.

—+—xx———

Katowice - Warszawa

Wobec wzrastającej frekwencji na pociąg pośpieszny Katowice — Warszawa, który odjeżdża z Sosnowca o godz. 18.36 dyrekcja kolei państw. w Katowicach z dniem wczorajszym zaprowadziła w tym pociągu bezpośredni kurs wagonu 1 i 2 klasy Katowice — Warszawa. Wagon ten powracać będzie do Katowic pociągiem pośpiesznym odchodzącym z Warszawy o godz. 7.20 i przychodzącym do Sosnowca o godz. 12.09.

—+—xx———

× **ODŁOŻONE WYBORY DELEGATÓW ROBOTNICZYCH.** Zapowiedziane na dzisiaj wybory delegatów robotniczych na kopalni „Mars" zostały odłożone na inny termin, bliżej nieokreślony.

× **ZATRZYMANIE ZŁODZIEJA.** Onegdaj około godz. 7 wieczorem został zatrzymany podczas usiłowania kradzieży płyt gramofonowych ze sklepu Wł. Białasa w Sosnowcu (3 Maja 8) niejaki Wojciech Mądrowski z Kutna. Zatrzymanego przekazano do dyspozycji władz sądowych.

× **KRADZIEŻE.** W nocy z ub. wtorku na środę nieznani sprawcy włamali się do sklepu powszechnej spółdzielni spożywców przy ul. Chmielnej 16 w Sosnowcu, skąd skradli wyroby tytoniowe i inne artykuły, łącznej wartości 700 zł.

W pociągu osobowym na przestrzeni Katowice — Sosnowiec skradziono Helenie Nowakowskiej z Klimontowa portmonetkę z 66 zł.

Zamach samobójczy

77-LETNIEGO STARCA.

Onegdaj targnął się na życie 77-letni Józef Rabka, wdowiec, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Starobędzińskiej.

Staruszek od dłuższego czasu cierpi na dolegliwości żołądkowe. Przewlekła choroba doprowadziła go do silnego rozstroju nerwowego i onegdaj napił się on w celu samobójczym spirytusu skażonego, zmieszanego z kwasem solnym.

Sąsiedzi, słysząc jęki dochodzące z mieszkania Rabki, otwarli drzwi i wezwali lekarza. Sędziwego denata, po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono na dalszą kurację.

KRONIKA ZAWIERCIA

Budżet Zw. Samorządowego

W ZAWIERCIU.

Na ostatniem posiedzeniu wydziału powiatowego w Zawierciu, które odbyło się w ub. piątek, rozpatrywany był budżet Zw. samorządowego Sejmiku zawierciańskiego na r. 1935-36. Opracowany budżet, który będzie jeszcze przedmiotem dyskusji i debat Rady powiatowej, przedstawia się następująco:

Wydatki zwyczajne: zarząd ogólny zł. 82.005, majątek komunalny zł. 10.445, spłata długów zł. 94.634, drogi i place publiczne zł. 160.000, oświata zł. 25.642, kultura i sztuka z. 1.500, zdrowie publiczne zł. 21.348, opieka społeczna zł. 4.876, popieranie rolnictwa zł. 55.433, popieranie przemysłu i handlu zł. 500, bezpieczeństwo publiczne zł. 12.883, świadczenia na rzecz innych zw. samorz. zł. 13.475, różne zł. 11.965, razem zł. 494.706.

Wydatki nadzwyczajne: przedsiębiorstwa komunalne zł. 50.000, drogi i place publiczne zł. 297.000, oświata 1 zł., zdrowie publiczne zł. 2. Na pokrycie niedoboru ubiegłych lat zł. 201.039, razem w wydatkach nadzwyczajnych zł. 548.044. Razem w wydatkach zwyczajnych i nadzwyczajnych zł. 1.042.750.

Dochody zwyczajne: majątek komunalny zł. 16.005, zwroty zł. 32.863, opłaty administracyjne zł. 4.723, opłaty za korzystanie z urządzeń i zakładu dobra publicznego zł. 25.203, dopłaty zł. 25.656, udział w podatku dochodowym zł. 45.000, dodatki do podatków państwowych zł. 204.500, podatki samoistne zł. 168.200, różne zł. 10.100, razem w dochodach zwyczajnych zł. 532.250.

Dochody nadzwyczajne: Subwencje i dotacje zł. 297.000, pożyczki zł. 200.000, podatki inwestycyjne zł. 13.500, razem w dochodach nadzwyczajnych zł. 510.500, ogólnie w dochodach zwyczajnych i nadzwyczajnych zł. 1.042.750.

Jak widać z powyższego zestawienia budżetowego, w b.r. budżet Sejmiku zawierciańskiego został zrównany.

Przewidziane są roboty w r. budżetowym następujące: odbudowa dróg wojewódzkich, odbudowa dróg powiatowych, budowa dróg powiatowych: Zawiercie — Ciągowice, Żarki — Tomiszowice, Olsztyn — Żarki i Włodowice — Ogrodzieniec.

STELLA: Rewolucja śmiechu.

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawiła w Zawierciu inspektorka pracy dla nieletnich z Częstochowy p. Pawelska, która przeprowadziła wizytację w miejscowych zakładach i warsztatach dla młodocianych i kobiet.

× **NOWY ZARZĄD KÓŁKA ROLNICZEGO W LGOCIE.** W dniu 10 b.m. odbyło się walne zebranie kółka roln. w Lgocie w obecności i pod przewodnictwem kierownika O.T.O. i K.R. agronoma powiatowego p. Wł. Słocińskiego. Po wyczerpującem sprawozdaniu prezesa kółka i poszczególnych członków, piękny referat o pielęgnacji drzewek owocowych, wygłosił agronom p. Słociński. Zebrani wysłuchali referatu z dużem zainteresowaniem. Skolei przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Zostali wybrani pp.: Andrzej Proszowski, prezes (powtórnie), Jan Zębik, wiceprezes, Edward Skuła, sekretarz, Stanisław Noszczyk, skarbnik i Jan Lemański, członek zarządu. Do komisji rewizyjnej pp.: Antoni Polak, przewodniczący i członkowie: Stan. Kuiuk i Stanisław Ptasiński. Zebrani w gorących słowach podziękowali p. agronomowi za łaskawe przybycie na zebranie z prośbą o dalszą owocną pracę dla dobra kółek rolniczych. Ten zaś dziękując zebranym za obecność, życzył im i nowemu zarządowi lepszej — owocnej pracy na pożytek dla państwa i rolnictwa.

× **WALNE ZEBRANIE ZW. P. R. W ZAWIERCIU.** W ub. niedzielę odbyło się walne doroczne zebranie Związku podoficerów rezerwy w Zawierciu z udziałem delegata z Okręgu sosnowieckiego wiceprezesa St. Nowocienia. Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania i złożeniu sprawozdań oraz udzielenia zarządowi absolutorjum do zarządu wybrani zostali pp.: prezes Stanisław Kuc (ponownie), Wł. Kawka, J. Boniek, P. Miśkiewicz, Jan Kania, J. Jarzyński. Delegaci na zjazd pp.: prezes Kuc, komendant Sowiński, Wł. Kawka, Jan Kania i J. Boniek. Oddział Zw. podoficerów rezerwy koło Zawiercia liczy 116 członków. W ciągu ubiegłego roku przybyło 40 osób

× **Z POSIEDZENIA OPIEKUNÓW SPOŁECZNYCH.** Wczoraj odbyło się w sali Rady miejskiej w Zawierciu, posiedzenie kolegjum opiekunów społecznych, na którem kierownik opieki społecznej magistratu p. St. Rajczyk, podał do wiadomości, że z zapasów jakie posiada w magazynie miejski Komitet funduszu pracy, bezrobotni otrzymają zapomogę w b. m. składającą się z 6 kg. mąki żytniej, 1 kg. mąki pszennej, 1/4 kg. soli, 1/4 kg. słoniny, 1/4 kg. mieszanki kawowo - cukrowej i po pół kg. cukru. Żywność ta będzie rozdawana od dnia 16 b.m. Niezależnie od tego miejski komitet funduszu pracy, nie chcąc dopuścić do zamknięcia kopalni węgla brunatnego „Zygmunt“ koło Zawiercia, o czem już pisaliśmy, zakupi od tej kopalni węgiel dla bezrobotnych. Węgiel wydawany będzie w następujących ilościach: rodziny bezrobotne od 1 do 3 osób otrzymają po 100 klg. węgla, zaś rodziny większe po 150 klg. Wydawanie węgla rozpoczęto wczoraj.

× **NOWY ZARZĄD L.M. i K.** W dniu 12 b.m. odbyło się konstytucyjne zebranie zarządu Ligi morskiej i kolonjalnej oddziału w Zawierciu. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes p. J. Łaski, I wiceprezes inż. I. Banachiewicz, II — dyr. Chrzanowski, sekretarz Stefan Kwarciak, skarbnik J. Łasoń. Równocześnie utworzono następujące sekcje: funduszu morskiego — przewodniczący dyr. Chrzanowski, propagandowo - imprezowa — p. M. Pawłowska, szkolna — ks. prof. kanonik B. Wajzler.

Zarząd L. M. i K. w Zawierciu, wyraża serdeczne podziękowanie p. adwokatowi Kazińskiemu za złożoną ofiarę zł. 50.

× **ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW SAMORZĄDU TERYTORJALNEGO.** W Zawierciu odbyło się zebranie pracowników samorządu powiatowego i gminnego. Zebrani pracownicy należący dotychczas do dwóch osobnych związków postanowili połączyć się w jeden związek pod nazwą Związek zawodowy pracowników samorządu terytorjalnego R. P. oddział w Zawierciu. Prezesem zarządu wybrano p. Stanisława Maślanowicza.

Budżety gmin wiejskich

w powiecie Będzińskim

Zatwierdzone przez Wydział powiatowy preliminarze budżetowe na 1935-36 r. dziewięciu gmin wiejskich powiatu Będzińskiego przedstawiają się następująco:

Budżet gminy **Olkusko-Siewierskiej wynosi 328.484 zł., gminy Grodziec 121.901 zł., gminy Bobrowniki 112.683 zł., gminy Niwka 99.928 zł., gminy Zagórze 97.522 zł., gminy Łagisza 54.027 zł., gminy Wojkowice Kościelne 41.079 zł., gminy Ożarowice 27.694 zł. i gminy Łosień 24.677 zł.**

W porównaniu do globalnej sumy budżetów z 1934-35 r. obecne preliminarze obniżono **o 82.207 zł., co stanowi zmniejszenie o 9%.**

Budżety gminne **zostały ułożone z uwzględnieniem obniżenia świadczeń podatkowych ludności.**

Obniżka obciążenia podatników uwydatnia się najwyraźniej **w stale zmniejszającym się wymiarze opłat wzamian świadczeń drogowych w naturze,** które to opłaty, wynoszące w 1932-33 r. 311 tysięcy zł., stopniowo zmniejszano i **w obecnym preliminarzu zaprojektowano w wysokości 195 tysięcy zł.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Co będzie na wystawie w Gdyni

Tegoroczna „polska wystawa przemysłowo - rzemieślnicza“, która się odbędzie w Gdyni w sezonie letnim **potrwa dwa miesiące,** od dnia 29 czerwca, do 1 września 1935 r. Wystawa obejmować będzie wszystkie dziedziny wytwórczości rzemiosła i przemysłu krajowego, oraz wytwórczość związaną z potrzebami żeglugi, urządzeń portowych i rybactwa. Godnym zobaczenia będzie specjalny dział morski, oraz pawilon rybactwa, wybudowany przez polski przemysł rybny.

Na olbrzymim placu przy ulicach Jerzego Washingtona i Rybackiej, w najbliższych dniach **rozpoczęta będzie budowa całego szeregu pawilonów, wystawowych, różnych rozmiarów, z których największy pokrywał będzie tysiąc metrów kwadratowych powierzchni.** Piękny będzie pawilon polskiego przemysłu bursztynowego, zbudowany przez pierwszą fabrykę wyrobów bursztynowych, której właścicielem jest p. Piotr Trześniak.

Naogół wystawa w Gdyni będzie dla wielu niespodzianką, tak co do swojej organizacji, wyglądu pawilonów, liczby wystawców, jako też i frekwencji. Konsulaty polskie z Wrocławia, Szczecina, Kwidzynia, Z Hull w Anglji, oraz organizacje z Ameryki, zapowiadają przyjazd specjalnych wycieczek do Gdyni. Duże zainteresowanie wystawą przemysłowo - rzemieślniczą jest w Londynie, w Holandji oraz Belgji.

Ponieważ Towarzystwo wystaw i targów w Gdyni, które wystawę urządza, **postanowiło rozszerzyć jej ramy,** zgłoszenia wystawców przyjmować będzie do dnia 30 marca b.r. włącznie Jak nas informują, jest rzeczą wskazaną, ze względów organizacyjnych, aby ci, **którzy zamierzają brać udział w wystawie, zgłoszenia nadsyłali jak najspieszniej i niczego nie odkład na ostatnią chwilę.**

Wszelkie zgłoszenia należy kierować na adres Towarzystwa wystaw i targów w Gdyni, ul. Kilińskiego 12.

Kronika gospodarcza.

NA CENTRALNĄ TARGOWICĘ W MYSŁOWICACH spędzono od dnia 5 do 11 bm.: wołów—4, buhai—54, krów—552, jałówek—26, świń—1648, cielat—207, razem—2491 szt. zwierząt. Płacono w dniu 11 bm. za 1 kg. żywej wagi za nierogaciznę (ceny loco targowica łącznie z kosztami handlowemi) od 0.54 do 0.90 zł.

UBEZPIECZENIE CHOROBOWE PRACOWNIKÓW ROLNYCH. Sąd Najwyższy orzekł, że pracownicy rolni na terenie b. zaboru rosyjskiego nie mogą być pociągani do obowiązku ubezpieczenia na wypadek choroby bez względu na to, czy miejsce ich zatrudnienia znajduje się w obrębie gminy wiejskiej, czy też miejskiej.

ROZWÓJ STOCZNI GDYŃSKIEJ. Zatrudnienie w stoczni gdyńskiej jest stosunkowo duże i stale się zwiększa. Obecnie ulepszono znacznie instalacje stoczni i podłużono istniejący dok, w którym dokonywana już jest naprawa większych statków morskich. Przy projektach nowych statków stosowane są wyłącznie profile wyrabiane w kraju.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Pszenica jara czerwona szklista 775 g-l 18.00—18,50. Pszenica jednolita 742 g-l 18.00—18.50. Pszenica zbierana 731 g-l 17,00—17.50. Żyto I st. 700 g-l 14.50—15.00. Żyto II st. 685 g-l 14.25—14,50. Owies I st. (niezadeszczony) 497 g-l 15,50—16.00. Owies II st. (lekko zadeszczony) 468 g-l 14,50—15.00. Owies III st. (zadeszczony) 438 g-l 14,00—14.50. Jęczmień browarny 689 g-l 19.50—20.50. Jęczmień 678-673 g-l 18,00—18,50. Jęczmień 649 g-l 16.00—16,50. Jęczmień 620.5 g-l 15.50—16,00. Mąka pszenna gat. I-B 0—54% 31,00—33.00. Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 29,00—31,00. Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 27,00—29,00. Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 25.00—27.00. Mąka pszenna gat. II-B 20—65% 23,00—25.00. Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 22,00—23,00. Mąka pszenna gat. II-F 55—65% 21,00—22,00. Mąka pszenna gat. II-G 60—65% 20.00—21.00. Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 15.00—16.00. Mąka żytnia I gat. 0—55% 23,00—24.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 22,00—23.00. Mąka żytnia II gat. 16.00—17,00. Mąka żytnia razowa 17,00—18,00. Mąka żytnia poślednia 14.50 — 15.00.

KRONIKA OLKUSZA

Meteor nad Olkuszem

Onegdajszej nocy przed godz. 1 nad Olkuszem ukazała się wielka świetlana kula, która nakształt komety wolno spadła w okolicy przedmieścia Parcze.

W ciągu kilku minut **oświetlony był prawie cały Olkusz.**

Wśród niewiast i niektórych gospodarzy Parcz zjawisko to tłomaczone jest jako znak zbliżającego się końca świata.

——xx——

„ORZEŁ“ — Dzielny chłopiec.

× **ZARZĄD MIEJSKIEGO KOŁA LOPP. NR. 1 W OLKUSZU** ukonstytuował się na zebraniu w dn. 12 bm., jak następuje pp.: dr. Gonczyrka — prezes, J. Podworski — wiceprezes, M. Erdenberger — sekretarz, J. Zych — skarbnik, kierownicy: sekcji szkoleniowej OPG. — inż. Feczko; modelarstwa — p. St. Nocoń; imprezowo-dochodowej — p. J. Stalmach, delegat do obwodu pow. — p. J. Stachurski. Równocześnie na zebraniu tem ustalono program pracy w kole na najbliższy okres, jak podjęcie sprzedaży tabliczek reklamowych, propagandę zjednywania członków, szkolenie ludności śródmieścia i dzielnicy Mazaniec, rozwinięcia modelarstwa w szkole powsz. nr. 1 w Olkuszu i gimn. żeńskiem, oraz rozwinięcia prac w sekcji szybowcowej. Na zebraniu przewodniczył p. Podworski.

× **„GWIAZDA SYBERJI“.** Koło amatorskie przy straży poż. w Bolesławiu pod Olkuszem poraz drugi odegrało onegdaj sztukę p.t. „Gwiazda Syberji“ Starzyńskiego. Reżyserował p. Hornowski.

× **ZARZĄD ZW. REZERWISTÓW.** W dn. 12 bm. odbyło się zebranie zarządu Zw. rezerwistów w Olkuszu, na którem podzielone zostały funkcje w zarządzie pp.: W. Wojaczek — prezes, Rumprecht wiceprezes, J. Jachowicz — sekretarz, K. Kowalski — skarbnik, referenci: wychowania obywat — p. Rumprecht; opieki społecznej — p. Gniewczyński: prasowej dr. Kallista, zastępca — p. W. Kocyba. Komisja rewizyjna pp.: J. Urasiński, A. Günter i H. Szmidt.

× **DOMY SIĘ WALĄ.** Wczoraj nad ranem oderwała się część ściany zewnętrznej domu murowanego Wajcmana w Olkuszu, Rynek. Przed zabezpieczeniem od katastrofy, ścianę podparto drągami.

Z MIECHOWSKIEGO

× **ZJAZD STAROSTÓW I KOMENDANTÓW POWIATOWYCH P.P.** W dn. 12 bm. odbył się w gabinecie p. starosty Piątkowskiego w Miechowie, zjazd starostów i komendantów powiat. pol. z sąsiednich powiatów, t.j. Krakowskiego, m. Krakowa, Miechowskiego, Olkuskiego, Pińczowskiego, Jędrzejewskiego i Bocheńskiego. Z komendy wojewódzkiej z Kielc na zjeździe był obecny inspektor Stano. Na zjeździe omawiano sprawy bezpieczeństwa publicznego, oraz współpracy organów administracyjnych i policyjnych sąsiadujących ze sobą powiatów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Pojdowa. Wykaz wylosowanych dolarówek można otrzymać do przejrzenia w każdej instytucji finansowej.

REPORTAŻ ZE STOLICY.

BANK UBOGICH

Na ulicy, przed domem, w którym mieści się lombard miejski, stoją stale w godzinach urzędowych grupy szepczących, naradzających się i widocznie silnie zdenerwowanych mężczyzn. Te same grupki, jeszcze liczniejsze, spotykamy się na podwórzu lombardu. To **„lotna giełda" lombardowa.** Tu dokonywują się najrozmaitsze „tranzakcje"; kupno, sprzedaż, zamiana, umowy itp.

Gdy tylko przestępuję próg bramy, natychmiast przystępują do mnie dwa „typki" z propozycjami kupna:

— Może pani kupi pierścionek? Antyk, prawdziwy ametyst, niebywała okazja. Niedrogo!

— Ja mam brylancik, coś pięknego! — zachwala drugi.

Tuż obok ktoś „dobija targu": idzie o mocno podniszczone **palto zimowe z dobrym, karakułowym kołnierzem.** Kupujący narzeka, że płaszcz źle leży; sprzedawcy nie przestają zachwycać się kołnierzem.

— Wielka rzecz, leży, nie leży. Popatrz pan tylko na ten kołnierz! Prima sort. Jak dla jakiego dyrektora!

Widać, iż arystokracja traci kredyt. **Parę lat temu powiedziałby z pewnością: „jak dla hrabiego"...**

W sali zastawów — pełno. Mimo to jednak jest tu cicho i spokojnie. Towarzystwo — doborowe; lepsze z pewnością, niż **w niejednej modnej kawiarni.** Rzecz dziwna, nie widać tu zupełnie tych znanych nam z opowiadań ojców i dziadów **„złotych młodzieńców"** którzy po przehulanej nocy, zgrawszy się w karty, śpieszyli do lombardu, by zastawić złotą papierośnicę. **Z drugiej strony jednak nie widać też i skrajnej nędzy;** przychodzą tu ludzie którzy mają jeszcze coś do zastawienia... Przeważa oczywiście inteligencja.

OCENIANIE.

Do okienka zbliża się młoda kobieta w żałobie. **Przynosi pierścionek ze szmaragdem.**

— Fałszywy — oznajmia sucho urzędnik. — Nie przyjmujemy.

— Ależ proszę pana — oponuje nieśmiało kobieta. Napewno był prawdziwy, dostałam go...

— Nic nie poradzę, kamień jest fałszywy. Następny.

Następna jest staruszka z teką, z której wydobywa srebro stołowe.

— Czterdzieści pięć złotych! — pada wyrok.

— Jakto? — protestuje zastawiająca. — Tak mało? mnie trzeba na komorne 100 zł... Żeby choć 50?

— Czterdzieści pięć — zastawia pani?

— A, cóż mam robić? — i staruszka z westchnieniem siada na ławce, czekając swej kolei przy kasie. Nagle odwraca się i siada na innej ławce, widocznie zmieszana. Siedzący obok niej poprzednio mężczyzna również odwraca się, nasuwając kapelusz na czoło. **Prawdopodobnie znają się i chcą ukryć przed sobą wzajemnie swe ciężkie położenie.**

Do okienka podchodzi wysoki, tęgi „elegancko" ubrany mężczyzna — z wyglądu komiwojażer. Podaje do oceny zegarek z dewizką. **Urzędnicy witają go przyjaźnie — widać, iż jest to stały bywalec.**

Znowu w Warszawie, drogi panie? Ale cóż pana przynosi? Zegarek jest metalowy!

Nie może być.

Ależ tak. No, za dewizkę.. można panu dać 10 złotych, nie więcej.

— Ha, trudno. Siedzę od wczoraj w hotelu bez grosza. **Pieniądze nie nadeszły.** Panie, wracam z prowincji... Co się tam dzieje! sto razy gorzej, niż w Warszawie.

POGAWĘDKI.

Rozpoczyna się „filozoficzna" pogawędka na temat kryzysu przerwana przez nowych interesantów. **Tym razem jest to student i młoda panna, jak się zdaje, para narzeczonych. Pokazują złoty damski zegarek z branzoletką, dwie obrączki i pierścionek.**

— Obrączki i pierścionek 30 zł., zegarek jest tombakowy.

Młodzi biorą kwit i odchodzą ku ławkom. Po chwili panienka odzywa się.

— Wiesz nawet wolę, że ten zegarek nie jest złoty; będę go mogła zawsze nosić, bo sprzedać nie warto, a to pamiątka po mamie... Tymczasem i 30 zł. starczy, a potem możesz te pamiątki wykupi.

Jedyna jasna plama na ogólno szarem tle: na salę wbiega szybko strojna i pachnąca osóbka w kurtce tygrysiej. Istna „złota pantera". Podaje bez słowa zdjęty z palca pierścień z brylantem. Usłyszawszy cenę, robi pogardliwą minkę:

— O, nie, to się nie opłaci.

I wybiega. Na podwórzu chwyta ją za żakiet jeden z wyczekujących „kombinatorów".

— Może pani mnie sprzeda to, czego pani nie zastawiła?

— Ale skąd pan wie?...

— Pani weszła i zaraz znów wychodzi. To ja już rozumiem, że dali za mało.

Przechodzę do sali, gdzie wykupuje się zastawy. I tu — o dziwo! panuje również ożywiony ruch. Po bliższem rozejrzeniu się w sytuacji, łatwo się jednak zorjentować iż wśród wykupujących znajduje się znikoma tylko liczba istotnych właścicieli. Ci, którzy zastawili przeważnie płacą tylko procenty i raty. Płacą je bez końca, czasem przez kilka lat, o ile rzecz posiada wartość pamiątkową, lub realną — i wreszcie w większości wypadków — tracą wszystko wskutek niemożności zdobycia potrzebnej do wykupu sumy. Czasem zaś, przyciśnięci biedą — sprzedają kwity.

LICYTACJA.

We dnie, na które wyznaczona jest licytacja niewykupionych zastawów, tłok w bramie i na podwórzu większy jest jeszcze, niż zazwyczaj. Przypadkowo udaje mi się zaobserwować dość sensacyjny szczegół: oto po drugiej stronie ulicy, o kilka kroków od lombardu, zatrzymuje się czarna, prywatna limuzyna. Wysiada z niej starszy pan w pięknem futrze który bez wahania wchodzi pomiędzy całe to towarzystwa, pozdrawiając go, jak dawnego znajomego; następnie zaś udaje się na salę licytacyjną.

Nietrudno zorjentować się, iż kupują licytują i dochodzą do głosu — tylko „specjaliści". Postronnej publiczności niema tu wcale kobiety — może dwie, lub trzy zaledwie na cały ów tłum. Z boku jakaś niewiasta sprzedaje nabyty właśnie kilim.

— Jak Boga kocham, w sklepie kosztowałby ze 100 zł.

Jeden urzędnik wywołuje cenę, drugi — podaje do obejrzenia licytowane przedmioty. Odbywa się to w wyjątkowo przykry sposób: na długim łańcuchu przymocowany jest klejnot, który rzuca się między tłum; urzędnik trzyma mocno drugi koniec łańcucha. Setki rąk chwytają klejnot, chciwe uzbrojone w szkiełka oczy pochylają się nad nim jak nad żerem Gdy urzędnik uważa, że „już dosyć" — szarpie gwałtownie łańuchem i wyrywa go z rąk „nabywców".

— A nad wszystkiem góruje monotonny głos:

— 21 zł. po raz pierwszy — po raz drugi... po raz trzeci!

— Jak można było taką bransoletkę wypuścić! — denerwuje się ktoś obok mnie. — 4 zł. karat! taka robota! to zgroza!

— „Ciotka" kupił — odpowiada inny.

— Już ja mu pokażę! — Jak on będzie chciał kupić te lichtarze, to ja mu nogę podstawię! Pomyśleć: takie cudo za 160 zł. Już nawet miałem na nią kupca.

PAN Z CZARNEJ LIMUZYNY.

Wszystko jest tu widocznie doskonale zorganizowane. „Specjaliści" działają w porozumieniu ze sobą. Spostrzegam tu także pana z czarnej limuzyny: siedzi na **krześle i komenderuje podbiegającymi ku niemu co chwila „typkami" — musi to być jakaś „gruba ryba" w tym szlachetnym fachu.**

Utarte wyrażenie „hjeny lombardowe" dziwnie jakoś brzmi w zastosowaniu do tych „bogacących się na cudzem nieszczęściu" istot. „Bogactwo", to jest widać pojęciem z przeszłości. Lombardowi specjaliści są bowiem tak wynędzniali iż gdyby nie ich przykra chciwość, nerwowe podniecenie i ciemny proceder — budziliby niemniejsze współczucie, od swych ofiar.

Czy może jednak postronna osoba nabyć coś na licytacji? Odpowiedź na to jest krótka i jasna: nie!

Byłam świadkiem, jak jakaś naiwna niewiasta **usiłowała kupić zegarek, którego nie zdążyła wykupić w terminie.** Nie dopuszczono jej oczywiście i sprzedano zegarek za sumę, na jaką biedaczka zupełnie nie była przygotowana

Widocznie mój wygląd wydał się „podejrzany" stałym bywalcom licytacji gdyż jeden z nich zapytał mnie wręcz:

— A pani czego tu szuka?

Chciałabym kupić jakieś futro — odpowiedziałam.

— Owszem mogę kupić dla pani futerko. Zapłaci mi pani 5°/o i załatwione.

— Jakto? — udaję, że nie rozumiem. — Poco to wszystko, ja sama nabędę.

„Frajerka" — rzucił szeptem do towarzysza, a do mnie: — Jak ja nie zechcę to nic pani nie kupi. My i dla krawców kupujemy. No, da pani parę złotych na rękę, potem resztę, i zrobione! Zgoda?

Taka jest potęga organizacji O „wzgórze miłosierdzia", jakże dziwne tajemnice ukrywasz za swoją tak pięknie nazwaną fasadą.

Marzenna Saryusz-Stokowska.

SPORT

Ułatwienia przy zgłaszaniu imprez sportowych.

W związku z pojawieniem się w prasie notatek o formalistycznem i utrudniającem traktowaniu, zgłaszanych imprez sportowych przez lokalne władze administracyjne, ministerstwo spraw wewnętrznych opracowuje obecnie okólnik, mający na celu usunięcie wszelkich utrudnień, mogących hamować rozwój organizacyj sportowych.

Sport i wychowanie fizyczne w Strzemieszycach.

Dn. 17 bm. odbędzie się o godz. 10 rano we własnym lokalu w Strzemieszycach (Warszawska 61) walne zebranie Zw. rezerwistów. Porządek zebrania następujący: zagajenie i powitanie, wybór przewodniczącego, sprawozdanie członków zarządu, odczytanie protokółu komisji rewizyjnej, wybór nowego zarządu i sekcji K.S. „Brygada", wolne wnioski.

W dniu 21 bm. odbędzie się w Strzemieszycach zebranie wszystkich organizacyj prowadzących W.F. i P.W., celem wybrania komitetu, który zajmie się sprawą budowy boiska. Zebranie odbędzie się w lokalu Zw. rezerwistów o godz 19.

Obrady P. Z. P. N.

W ub. poniedziałek wieczorem odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu Polskiego Związku Piłki nożnej, na którem załatwiono ostatecznie sprawę wprowadzenia w życie znanego przepisu o karencji (zakaz zmiany barw klubowych) dla piłkarzy. Projekt przedstawiony przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPN. został tylko w jednym punkcie zmieniony, a m. postanowiono, że wszyscy gracze wykreśleni z klubów z dniem wprowadzenia w życie karencji, nie podlegają karencji. Pozatem uchwalono, że PZPN może w wyjątkowych wypadkach zawiesić karencje o ile nastąpi zgoda obu zainteresowanych klubów i odnośnych okręgów oraz Ligi, ale nawet w wypadku zgody zainteresowanych PZPN może sprzeciwić się potwierdzeniu gracza o ile ze swej strony stwierdzi pewne nieformalności. Gracze klubów sfuzjonowanych, rozwiązanych czy skreślonych nie podlegają karencji. Zarząd PZPN. wyda niebawem w tej sprawie obszerny przepis dla okręgów i klubów.

Odnośnie sprawy wprowadzonych przez władze administracyjne opłat od urządzanych zawodów w sumie 15.50 zł. od każdych zawodów, przyjęto projekt według którego kluby winny poczynić u odnośnych władz starania o przyznanie stałych opłat rocznych jednorazowych w wysokości 45 zł.

Strzelec — C. K. S.

16 bm. o godz. 19 w sali klubu na Saturnie odbędą się ciekawe zawody bokserskie pomiędzy drużynami Strzelca z Siemianowic a C.KS. Strzelec przyjeżdża w najlepszym składzie, zasilony Jakczykiem z M. Dąbrówki. Skład drużyn jest następujący (na pierwszy miejscu zawodnicy Strzelca): Krzyszkowski, Wróblewski, Klein — Komenda, Bulla — Kopecki, Fülbier — Bicz, Ochman — Jerzewski, Jaszczyk — Jerzewski Z., Guzy — Piłat, Banigo — Jerzewski M. Rezerwowi CKS: Piłat, Kowalski, Gallas.

Zegar nienakręcany od roku 1916.

W Szwecji, w historycznym budynku Carlslund, w pobliżu miasta Orebro, stoi **duży pokojowy zegar, który idzie od 7 listopada 1916 r. bez nakręcania.** Jest to wynalazek Teodora Diedena, poprzedzony jego **półwiekowemi studjami nad działaniem powietrza na barometr.**

Maszynerja zegara jest tak skonstruowana, że **ciśnienie powietrza spełnia w nim rolę sprężyny, stosownej w zegarach nakręcanych.** Zasada polega na siedmiu okrągłych płytkach metalowych, umieszczonych w pewnej odległości od siebie, jedna nad drugą. Płytki te są wrażliwe na działanie powietrza. Pod niemi **znajduje się mały rezerwoar, kontrolujący ciśnienia.**

Wynalazca twierdzi, że zegar ten będzie szedł bez nakręcania tak długo, dopóki nie zniszczy się maszynerja, dopóki słońce będzie świecić i pogoda ulegać zmianie. **W lecie zegar śpieszy się kilka minut, w zimie opóźnia się.** Części rzadko kiedy potrzebują oliwienia. Aparatura, w której mieszczą się płytki, jest szczelnie zamknięta. Ciśnienie powietrza **sięga tam 755 mm. przy 3 stopniach Centigradu (0 — stopień zamarzania).**

Z CAŁEJ POLSKI

NARTY POD BABIĄ GÓRĄ.

Nowe światło na niedawną katastrofę czterech narciarzy pod szczytem Babiej Góry rzuca fakt, że znaleziono w dniu wczorajszym narty ś. p. Frysiówny i Banachowskiej. Narty te znaleziono przed szczytem Babiej Góry nad Kościółkami. Jedna z tych nart ma złamaną szczękę przy uprzęży, co pozwala przypuszczać, iż narciarka była zmuszona do porzucenia sprzętu, którego w szalejącej burzy śnieżnej nie mogła naprawić. Druga narciarka, nie chcąc prawdopodobnie pozostawiać towarzyszki bez opieki, zdjęła także narty, poczem obie podzieliły się jedną parą kijków i próbowały maszerować pieszo w poszukiwaniu za schroniskiem. W związku z powyższem znaleziskiem uruchomione zostały ponowne poszukiwania ciała nieodnalezionego jeszcze ś. p. Kazimierza Frysia, który był kierownikiem czteroosobowego zespołu „Beskidu" z Andrychowa. Miejsce znalezienia sprzętu obu narciarek daje nowe wytyczne dla poszukiwań, które prowadzone są obecnie przez dużą ekipę, znajdującą się pod kierownictwem dzierżawcy polskiego schroniska na Markowych Rówienkach, Władysława Midowicza.

DWOJE DZIECI SPŁONĘŁY ŻYWCEM

W Borysławiu przy ul. Drohobyckiej zdarzył się straszny wypadek, 28-letnia robotnica, Katarzyna Hopkało, rozpaliła ogień pod kuchnią, poczem udała się, jak codzień, do pracy. W domu pozostały bez opieki nieletnie dzieci: dwu i półroczny Franciszek i półtoraroczna Eugenja. W czasie nieobecności matki, dzieci, bawiąc się, wywołały pożar. Gdy dzieci zaprószyły ogień wkrótce całe mieszkanie wypełniły płomienie i dym. Zaczęły palić się sprzęty. Dzieci próbowały uciec Ogień rozszerzał się jednak z ogromną szybkością. Drzwi były zamknięte. Wszelkie próby wydostania się z mieszkania zawiodły. Malutka Eugenja udusiła się w dymie. Franciszek doznał poparzeń na całem ciele i to silnych, że przewieziony do szpitala zmarł.

PROGRAM RADJOWY

KONCERT MUZYKI WĘGIERSKIEJ.

Współczesna muzyka węgierska, która coraz częściej oswabadza się z nadmiernego wpływu, jaki wywierała na nią muzyka obca, rozwija się coraz bogaciej, zajmując przodujące stanowisko w całej Europie. W koncercie radjowym z dnia 14 bm. godz. 21 usłyszą radjosłuchacze poza dawnymi mistrzami węgierskimi Lisztem i Berliozem dwa utwory orkiestrowe „Balladę" i „Taniec chłopów węgierskich" Beli Bartoka, świetnego badacza pieśni ludowej, oraz twórcy oryginalnego stylu i zdumiewającej śmiałości techniki kwartetów smyczkowych, sonat skrzypcowych, kompozycyj symfonicznych itd. Wykonawcami koncertu będą: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga i znakomita pianistka Janina Familier-Hepnerowa.

PRZY DŹWIĘKACH GITARY.

Gitara pośród instrumentów solowych należy do najbardziej lubianych, a melodje i piosenki grane na tym instrumencie dla swego nastroju i sentymentu znajdują licznych amatorów. Zwolennikom tego rodzaju produkcji artystycznej odpowiadać będzie koncert radjowy muzyki lekkiej dnia 14 bm. o godz. 20, w czasie którego jako solista wystąpi wirtuoz na gitarze p. Wawrzyniec Żygolewski.

CZWARTEK 14 MARCA.

6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.05 Audycja dla szkół p. t. „Mamy radjo w szkole". 12.30 Koncert szkolny z Filharmonji warszawskiej. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.10 D. c. poranku szkolnego. 13.45 Z rynku pracy. 13.50 Ceduła giełdy zbożowo-towarowej. 13.55 Życie artystyczne i kulturalne Śląska. 15.45 Piosenki w wyk. Adama Astona (płyty). 16.00 Muzyka popularna w wyk. zespołu instrumentalnego „Studio". 16.30 Pogadanka w jęz. francuskim. 16.45 Krótkie intermezzo muzyczne w wyk. ork. Dajos Beli (płyty). 17.00 „Od zieleni roślin do czerwieni krwi"—reportaż przeprowadzi z zakładu chemji lekarskiej U. J. dr. Bol. Skarżyński. 17.00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko. 17.50 Poradnik sportowy. 18.0? Utwory skrzypcowe w wyk. Jadwigi Matjasiak-Klechniowskiej. 18.15 Szkic literacki „Twórczość i wolność" wygł. Leon Pomirowski. 18.30 Karlikowa poczta. 18.45 Koncert wiolonczelowy d-dur G. Tartiniego w wyk. prof. Józefa Drohomireckiego—wiolonczela i prof. Zofji Hamiszewskiej—fortepian. 19.15 Feljeton sportowy Mieczysława Mikuły. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Utwory charakterystyczne (płyty). 19.30 Feljeton aktualny. 20.00 Muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota z udziałem Wawrzyńca Żygwolewskiego — gitara. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Koncert muzyki węgierskiej. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Wiktora Tychowskiego.

OLIMPIJSKIE PRZYJĘCIE W BERLINIE.



Do Berlina przybyli członkowie Międzynarodowego Komitetu olimpijskiego. Stoją od lewej ku prawej: płk. Czaprachnikow (Bułgarja), Ekscelencja Bolanachi (Grecja), senator Musza (Węgry), Gloudac (Francja), von Tschammer und Osten (Niemcy), ambasador japoński w Rzymie Ekscelencja Sigumura i sekretarz stanu dr. Lewald (Niemcy).

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

„NAPRZEŁAJ" — J. E. Skiwski. Ukazał się u Gebethnera i Wolffa zbiór essejów znakomitego feljetonisty. Zagadnienia kulturologiczne, religijne, literackie, tworzenie nowego światopoglądu, wnikanie w najtajniejsze przejawy życia współczesnego — bogactwo tej książki. Żaden ważniejszy problemat, żadna kwestja nurtująca sfery inteligenckie i naukowe nie ujdzie bystremu oku Skiwskiego. Wszystkie wahania barometru kulturalnego notuje on z nadzwyczajnem wyczuciem. W jednej z tych „pr... sees" pisze Skiwski, że nowym pisarzom brakuje „wyrobienia tej swoistej postawy nałogu wobec obserwowanej rzeczywistości, postawy, która siłą swej wytrwałej i uporczywej obserwacji doprowadza pisarza do pewnych własnych odkryć, zbogacających naszą wiedzę o życiu", brakuje również „ujmowania wielkich spraw w prostego słowa, umiejętności traktowania ich głęboko, a jednak łatwo, krótko, zrozumiale".

Esseje literackie uderzają trafnością uwag, łatwością uchwycenia, wymykających się spod świadomości i definicji, charakterystycznych momentów — czy to będzie podkreślenie aktualności Bolesława Prusa, wyłowienie z tomów M. Dąbrowskiej ...boko ludzkiej fizjognomji humoru"... świetna charakterystyka Nowaczyńskiego jako najbardziej współczesnego — przez swą „jazzbandowość" — pisarza i t. p. Podkreślić należy jeszcze stronę formalną. Lekkość pióra, werwa, zacięcie polemiczne, ukazujące się jednak, co jest rzeczą niezmiernie rzadką, a równocześnie cenną, ...sztem spłycania zagadnień, tworzą z tego zbioru całość wysoce niepospolitą.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY i PRACE

ENERGICZNY emerytowany asesor starostwa przyjmie wszelką odpowiednią pracę, administrację domu, przedstawicielstwa firm. Zgłoszenia: Sosnowiec „Kurjer Zachodni" „Emeryt".

UZDROWISKA

BYSTRA „Słoneczna" (nazwa dawniejsza „Uzdrowisko") Dra Szarewskiego, pensjonat dla zdrowych i uzdrowieńców. Ceny umiarkowane. 296

LOKALE

POKÓJ umeblowany odstąpię. Sosnowiec, Sienkiewicza 8-5.

POTRZEBUJE natychmiast niekrępujący duży, dobrze umeblowany pokój — dwa, możliwie telefon; łazienka — centrum. Zgłoszenia Administracja „Kurjera" pod T. D. 1386

4 POKOJE z kuchnią z wygodami do wynajęcia Sosnowiec, Piłsudskiego Nr. 46. 1379

LOKAL HANDLOWY (dwie ubikacje i piwnica) z wejściem od podwórza do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec, hotel „Victorja" 1385

KUPNO i SPRZEDAŻ

WILLA nowa o 6 ubikacjach i ogród w Dąbrowie do sprzedania połowa pożyczka długoterminowa. Wiadomość w Administracji. 1342

KLUBOM RABAT!! Buty do piłki nożnej, koszykówki, siatkówki, kolce oraz wszelki sprzęt sportowy — najtaniej „Stadjon", Sosnowiec, Mościckiego 6 (Kościelna) Liczne podziękowania. — Wybór!

DO SPRZEDANIA 2 jadalnie z orzechu kaukaskiego u stolarza Sosnowiec (Konstantynów) Feliksa Perla 15. 1382

PARCELA 200 prętów ogrodzona przy ul. Królewskiej; nadająca się do budowy lub pod ogród warzywny do sprzedania lub wydzierżawienia. Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże). 1240

PLAC budowlany, ogrodzony 42 pręty przy ul. Moniuszki 2-a sprzedam zaraz. — Wiadomość: Kołłątaja 11 (dozorca wskaże) 924

PLAC 430 metrów, dobry punkt miasta sprzedam. Zgłoszenia: filja Będzin. 1367

ŻARÓWKI najtaniej oferty na żądanie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne Inżynier Bolesław Jurski, Kraków, Jagiellońska 4, tel. 131 9 504

Różne

MASAŻYSTKA dyplomowana, powróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia W. P. Kucharski 3-go Maja Nr. 8. 1325

ZAKŁAD TAPICERSKI Piotr Tomczyk, Sosnowiec, Nowopogońska 19 Poleca otomany materace, tapczany, kozetki, fotele klubowe Robota solidna. Ceny konkurencyjne. Warunki dogodne. 996

NA SEZON WIOSENNO - LETNI wykonuje garnitury męskie, płaszcze sportowe, kostjumy damskie, płaszcze sportowe według najnowszego kroju amerykańskiego i żurnali, sutanny dla księży w wykonaniu solidnem z własnych i powierzonych materjałów po cenach konkurencyjnych, polecając się łaskawym względom P. T. Klijentom kreślę się z poważaniem Stanisław Stawiński, Sosnowiec, Małachowskiego 23, Hale Rozwoju. 136?

Wanny, wanienki nasiadówki, pralki, balje cynkowe — kotły na bieliznę — nasady kominowe wirujące, WIADRA AUTOMATYCZNE dla celów sanitarnych — w wielkim wyborze. Ceny bardzo przystępne A. Hesse. Sosnowiec, Orla 11, tel. 4-?

PODAJE SIĘ do publicznej wiadomości, że Spółka Budowlana pod firmą Es — Be H. Dobis i S-ka znajduje się w likwidacji. Zastrzega się, że wszelkie ewentualne tranzakcje zawierane pod wyżej wymienioną firmą nie będą miały mocy prawnej. Jan Skorek — Leopold Pniak 1381

PRZYBŁĄKAŁ się piesek młody... ny. Do odebrania zwrotem kosztów. ...snowiec, Żabia 7 Kozioł.



Niklowanie wszelkich przedmiotów na miedź. Srebrzenie nakrycia stołowego. Wykonuje solidnie i tanio K. BAR... Sosnowiec, Mościckiego 12. Tel. 7-82.

ZGUBIONE DOKUMENTY

KSIĄŻECZKĘ wojskową wydaną ... Lwowie i legitymację bezrobocia wydaną ... Będzinie zgubił ...dysław Pańczyk.

SOSNOWIEC, Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 gr.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 5. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43. — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nunberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI